Nr. 103. Piątek, 6. Maja 1887. **Rok 77.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej„ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 3 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 kwietnia b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Włodzimierza Siemiginowskiego, właściciela dóbr Torskie, na prezesa, a Tadeusza Cieńskiego, dzierżawcę dóbr Drohiczówki, na zastępcę prezesa rady powiatowej w Zaleszczykach.

Dnia 30 kwietnia 1887 r. wydana i rozesłana została z ekonomatu c. k. Namiestnictwa we Lwowie Część XI dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych.

Część ta zawiera:

Nr. 33. Obwieszczenie c. k. Namiestnictwa z dnia 30 marca 1887 roku, do l. 18.106, o pokryciu niedoboru funduszu krajowego w r. 1887 przez pobór dodatku krajowego.

Nr. 34. Obwieszczenie c. k. Namiestnictwa z dnia 16 marca 1887 roku, l. 15.217, o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych: 1. gminie Babina od mostu na rzece Strwiążu; 2. obszarowi dworskiemu w Nowej Grobli od mostów na rzece Lubaczówce; 3. gminie wspólnie z obszarem dworskim w Łuhach od mostu na rzece Iłemce; 4. obszarowi dworskiemu w Grębowie od mostu na rzece Łęgu; 5. obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu od mostu na rzece Bystrzycy; 6. gminie w Niepołomicach od przewozu przez rzekę Wisłę; 7. obszarowi dworskiemn w Potoczyskach, wspólnie z obszarem dworskim w Uścieczku, od przewozu przez rzekę Dniestr.

Nr. 35. Obwieszczenie c. k. Namiestnictwa z dnia 16 marca 1887 roku, l. 15.217, o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych: 1. radzie powiatowej w Czortkowie, na drodze powiatowej Wierzbowiec-Białobożnica; 2. radzie powiatowej w Przemyślu, od mostu powiatowego na rzece Wiarze; 3. radzie powiatowej w Ropczycach od mostu na rzece Wielopolce.

Nr. 36. Obwieszczenie c. k. Namiestnictwa z dnia 20 marca 1887 roku, l. 14.975, o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych; 1. gminom i obszarom dworskim w Denysowie i Kupczyńcach, od mostu na rzece Strypie w Denysowie; 2. obszarowi dworskiemu w Bereźnicy królewskiej, od mostu na odnodze rzeki Dniestru w Żurawkowie.

Nr. 37. Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 18 marca 1887 roku, l. 14.081, tyczące się ugody między Rządami królewsko-wirtemberskim i c. k. austro-węgierskim, względem uznania ważności paszportów, wzajemnie wystawionych dla przewozu zwłok.

Nr. 38. Obwieszczenie c. k. Namiestnictwa z dnia 24 kwietnia 1887 roku, l. 23.735, o dodatku do podatków dla funduszu indemnizacyjnego na rok 1887.

Nr. 39. Obwieszczenie c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów z dnia 9 kwietnia 1887 roku, l. 9.886, o ustanowieniu jezdnego za czas od 1 kwietnia 1887 roku do końca września 1887 roku.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 maja.

Rozprawy budżetowe w austryackiej Izbie deputowanych przybierają tak niezwykłe olbrzymie rozmiary, iż musiano mimowoli pogodzić się już z myślą przedłużenia obecnej sesyi po za Zielone Swiątki. Dość powiedzieć, iż do głosu przy najrozmaitszych pozycyach preliminarza zapisało się tyle mowców, że gdyby dopuszczono wszystkich do słowa, a każdy z nich przemawiał przeciętnie pół godziny, potrzebaby na przeprowadzenie całej dyskusyi szczegółowej co najmniej 60 posiedzeń, licząc każde z nich po pięć godzin. Na szczęście jednak istnieje w regulaminie obrad zamknięcie dyskusyi, a to usuwa obawę, aby rozprawy miały przeciągać się całemi miesiącami. Wobec jednak ferworu krasomowczego wielu deputowanych, niemniej ze względu na to, iż przy każdym niemal tytule znajdują się mowcy, którzy, pomimo upomnień prezydenta i wyraźnych objawów zniecierpliwienia po stronie Izby, odstępują od wątku i schodzą na szerokie tory dyskusyi ogólnej, prawie niemożliwą wydaje się rzeczą, aby nawet przy najściślejszem przestrzeganiu przepisów regulaminowych i całej energii prezydenta, powiodło się załatwić budżet w oznaczonym pierwotnie terminie. Oprócz preliminarza atoli przypadnie załatwić Izbie na sesyi bieżącej szereg spraw, które nie mogą być dłużej odwlekane, i na których sfinalizowanie Rząd kładzie jak największą wagę. I tak, po załatwieniu ustawy o kwotach, stanie na porządku dziennym taryfa cłowa, a jest ona tem pilniejszą, iż już z dniem 1 czerwca ma nabrać mocy obowiązującej, następnie ustawa o kolejach lokalnych, której doniosłość dla rozwoju środków komunikacyjnych w Monarchii powszechnie zostało uznaną, a która obecnie jest przedmiotem gruntownego rozpatrzenia w komisyi kolejowej, w dalszym ciągu kredyt dodatkowy na potrzeby koleji państwowych, reforma pocztowych kas oszczędności, wreszcie traktat handlowy z Grecyą i kilka innych pomniejszych przedmiotów.

Jeżeli wśród rozpraw budżetowych główny ciężar zastępowania Rządu spada przeważnie na pana Ministra skarbu, to przy wyżej przytoczonych przedmiotach wystąpi na plan pierwszy osobistość pana Ministra handlu, i jemu to przypadnie w udziale obrona wzmiankowanych przedłożeń. Na tem jednakże nie ukończy się jeszcze program prac margrabiego Bacquehema w najbliższej przyszłości. Oprócz projektu ordynacyi nawigacyjnej, zostanie niebawem w Ministerstwie handlu podjętą praca dla zredagowania ustawy, mającej na celu ściśle oznaczenie proweniencyi towarów, przechodzących granice wspólnego okręgu celnego, a równocześnie prawie Ministerstwo to będzie zniewolone przeprowadzić uciążliwe rokowania dla odnowienia traktatów handlowych z Rumunią, cesarstwem niemieckiem i Włochami. Pracę tę zaś musi poprzedzić uporządkowanie, przepatrzenie i zreferowanie ogromnego materyału petycyj, opinij i t. d., nadesłanych, skutkiem zawezwania pana Ministra handlu, przez Izby handlowe i najrozmaitsze korporacye. O widokach tych rokowań nie podobna powiedzieć w tej chwili co bądź pewnego; to jedno tylko można skonstatować, iż po stronie austryackiej objawiają się w kwestyi zawarcia układów tak pomyślne dyspozycye, iż dla ich sfinalizowania potrzebna jest tylko szczera intencya ze strony decydujących czynników państw pomienionych, oraz uwzględnienie słusznych interesów Monarchii austryackiej.

Z Rady państwa.

Mowa J. E. p. Prezesa gabinetu hr. Taaffego.

wypowiedziana dnia 4 b. m. przy dyskusyi szczegółowej nad 7 rozdziałem budżetu: „Ministerstwo spraw wewnętrznych“.

Bardzo wiele i obszernie mówiono co dopiero w kwestyach zabezpieczenia. Polega to głównie na matematycznem obliczeniu. Stawiając tedy matematyczne obliczenie, dopóki trwać będzie dyskusya budżetowa, jeżeli toczyć się będzie nadal dotychczasowym trybem, przychodzę do wniosku,

---

16)

ZA KULISAMI

VII.

(Ciąg dalszy.)

Hamlet prowadząc za rękę Ofelię, zeszedł ze sceny.

— Świetnie, wybornie! przypominasz nam pan naszego kochanego Jasia — przemówiła mama.

Hamlet, pochyleniem głowy podziękował za porównanie.

— Czy tylko mieszkańcy Brzeżan poznają się na panu?

— Jeżeli zdobędę uznanie koleżanek i kolegów, nie pragnę większego wynagrodzenia.

Mama czuła się oczarowaną.

— Pański Hamlet, do zakochania.

Młody człowiek się uśmiechnął.

— Chora to dusza. Taine, mówiąc o duchowym stanie Hamleta, porównywa go do drzwi wiszących na rozluźnionych zawiasach. Popychane przez wiatr, uderzają gwałtownie w jednę, lub drugą stronę, wydając przeraźliwy zgrzyt....

Dyrektor przerwał mu, prosząc a rady w urządzeniu sceny. Idąc, żywo z nim rozmawiał i gestykulował. Mama nie słyszała nigdy o Tainie i wzięła go za angielskiego aktora.

— Ależ to wielki pan! — zdecydowała.

— Wielki pan?! i potrzebowałby być aktorem w Brzeżanach? — zdobyła się na uwagę Hortensya.

— Cóżto aktor nie może być wielkim panem? — odparła mama, robiąc minę, jakby chciała dać do zrozumienia, że i ona, mimo że jest aktorką, nie przestała być panią.

Józia zamyślona milczała. Młody człowiek przygniatał ją swoją elegancyą, rozumem, a przedewszystkiem grą. W sercu jej wyradzała się nieokreślona zazdrość i żal. Dotąd ona tu była pierwsza. W tej chwili zrozumiała, że została przyćmioną wielkością przybysza, zeszła na drugi plan, mniej na nią zwracano uwagi, mniej się nią zajmowano. Tak niedawno, dziś przed godziną była wyrocznią. Przyszedł i odebrał jej władzę i urok.

— No, cóż panno Józefo, może ten przecie przypadnie do gustu? — przerwała zadumę dziewczyny mama.

Józia odwróciła się szybko, aby nie pokazać rumieńców, i odeszła.

Mama patrząc za nią, wzruszyła ramionami, szepcząc do Hortensyi:

— Czego się jej to zachciewa, moja droga. Gdybym ja była młodsza o dziesięć lat, pokazałabym mu.

— Tylko o dziesięć? — pomyślała Hortensya, lecz się bała powtórzyć głośno.

Tymczasem mama wróciła za parawan, aby godnie wystąpić w roli matki Hamleta.

Gra się zaczęła, Hamleta przyjęto burzą oklasków. Scena z Ofelią rozpoczęła się wśród uroczystej ciszy. Gdy po raz ostatni zawołał: „Idź do klasztoru!“, pociągnął ją naprzód sceny drżącemi rękami, przycisnął jej dłoń do ust, oczy w nią wlepił, w których miłość i szaleństwo walczyły.

„Idź do klasztoru“, wypowiedział miękko i rzewnie, drżenie jego głosu mówiło: Jakże ja bym cię kochał, gdybymi wolno było uklęknąć przed tobą, a potem, potem rzucić się w twoje ramiona. — Józię przeszedł dreszcz nerwowy.... pomyślała: Gdyby mnie tak naprawdę całował....

Brzeżany słuchały go z natężoną uwagą, nie rozumiały jego gry, lecz odczuwały pracę mózgu i boleść jego serca.

Dyrektor, oparty o ścianę obok krzeseł, patrzał, stojąc nieporuszenie, z wytężonym wzrokiem w twarz artysty.

— Ależ to amator! Tak, tak, amator, wielki amator — powtarzał w duchu. — Co za jeden, zkąd się wziął i czego chce?

Hamlet opuścił scenę, Ofelia została sama, dokończyła monologu rozpaczy i nie wiedząc dlaczego, rozpłakała się na prawdę. Jak gdyby zawstydziła się swoich łez, uciekła. Pierwszy raz na scenie gra wyciskała jej rzetelne łzy.

Kurtyna spadła, za kulisy wbiegł prezes z czaszką w ręku, a za nim pachołkowie uzbrojeni w siekiery i rydle, wtoczyli taczkę, napełnioną ziemią. Użyteczny i Kurkiewicz, scharakteryzowani za grabarzy, czytali swe role.

— To był Hamlet! — wołał prezes. — Gdyby prawdziwy wstał z grobu, lepiejby nie grał. Panowie, teraz do dzieła! Musimy oderwać podłogę, wstawić taczkę.... Co tu pracy, czasu tak mało. Gdzie dyrektor?

— Robi się duchem — odpowiedziała mama, w szatach królowej z koroną na głowie. — Przed „czaszką“ my jeszcze na scenie, prezesie, syn mój ze mną.

— Tem lepiej — odparł — będziemy mieli więcej czasu. Ściana komnaty zasłoni nas

— Gasić światła! — wołał ze swej izdebki dyrektor. — Użyteczny za kotarę, mama na scenę.... Hamlet.

Prezes z ludźmi zniknął w głębi sceny za płócienną ścianą. Dyrektor, okryty szarą, długą opończą, w gumowych kaloszach, blady, wyszedł. Hamlet palcami sfalował włosy i nastroszył je tragicznie.

Mama, uroczysta i dumna, poszła na scenę, dyrektor zadzwonił, kurtynę pociągnięto w górę.

Józia, trzymając za rękę Wiktę, podsunęła się pod kulisy, patrząc ciekawie.

Na scenie było prawie ciemno, Hamlet przemawiał do matki serdecznie i tkliwie, jak dobry, przebaczający syn. Matka odpowiadała głosem kochanki, która dopuściła się zdrady, lecz to nikogo nie raziło w obec ducha, przesuwającego się przez scenę, jak szary cień na ciemnem tle nocy. Jedna z pań krzyknęła, dzieci prezesa zaczęły płakać, aptekarzowa uznała za właściwe zamanifestować się spazmami, inne panie nie pozwoliły wyprzedzić się aptekarzowej. Mężczyzni rzucili się na ratunek, prezes przebiegł przez scenę do dzieci.... powstała wielka wrzawa, kurtyna spadła, orkiestra z czterech żydków złożona, zaczęła grać walca od ucha. Spazmy ustały, prezes utulił dzieci i rozhukane morze wróciło w swe łożysko.

Za kulisami tryumfował dyrektor i mama tryumfowała. Hamlet był zły, zaciskał usta i brwi ściągał lecz grał obojętnego, wspaniałomyślnie przebaczał. Józia wdzięczna była aptekarzowej za jej spazmy. Scena syna z matką nie udała się i to ją cieszyło.

— Brzeżany dotąd nie wyprawiały sobie spazmów w teatrze. Nasze to dzieło.... moje i Hamlecika. Jak ten Hamlecik przemawia — dodała ciszej — aż dreszcze przechodzą po skórze.

— Teraz na nas kolej; Kurkiewicz, baczność! — Na scenie ukazał się Użyteczny, skarykaturowany za grabarza. Mama zaśmiała się głośno, za jej przykładem poszła Wikta i Hortensya.

— Do dzieła, do dzieła! — przerwał ogólną wesołość prezes. — Za mną panowie, muszę was dobrze ustawić w grobie, tylko z czaszką delikatnie. — Prezes był rozentuzjazmowany rolą reżysera i pracą dla sztuki i miasta.

Gdy dyrektor wystąpił jako Horacio, podniesiono kurtynę. Użyteczny grą i mimiką wywoływał wybuchy śmiechu. Nikogo nie przestraszyły wyrzucone dwie piszczele i

iż przynajmniej ja muszę się starać być ile możności zwięzłym w moich wywodach.

W toku rozpraw nad budżetem podniesiono, jak to zresztą zawsze się praktykuje skargi i zażalenia z powodu administracyi politycznej i to w podwójnym kierunku. Najprzód powiedziano, iż przez całą polityczną administracyę ciągnie się nić fałszu. Zarzut taki pozwolę sobie poprostu odeprzeć. Dalej zaś powiedziano, iż administracya polityczna załatwia sprawy bardzo powoli, tak, iż jak to wskazują pojedyncze przykłady, potrzeba często wielu lat dla załatwienia jednej sprawy. Nie mogę dotykać bliżej pojedynczych przytoczonych wypadków, jak zbudowania domu szkolnego w gminie Weinberge, oraz i stowarzyszenia szkolnego w Wrszowicach, nie mam bowiem pod ręką aktów, a niepodobna mi przypomnieć sobie wszystkich szczegółów sprawy, która częściowo tylko mnie dotyczy. Jedno tylko pozwolę sobie powiedzieć na wstępie i proszę uważać to za okoliczność łagodzącą, gdyby rzeczywiście, co zresztą stwierdzę dopiero przez dochodzenie, miały zachodzić pewne błędy. Proszę zważyć, jak bardzo są obarczone władze polityczne i jak niezmiernie powiększają się sprawy tych władz; w stosunku jednak z tem powiększeniem nie powiększa się personal urzędników.

Ze wszystkich stron, ze wszystkich krajów koronnych, od wszystkich naczelników krajowych, nadchodzą do mnie zapytania i prośby co do powiększenia personalu, wraz z wykazami cyfrowemi, że liczba spraw ciągle się wzmaga Wobec jednak obecnego naszego położenia ekonomicznego, a przedewszystkiem ze względu na wielkie wydatki, spowodowane roku bieżącego nadzwyczajnemi okolicznościami, znanemi wysokiej Izbie, nie można było uwzględnić pomienionych prośb.

Proszę tedy wydawać w tej mierze nieco łagodniejszy sąd o władzach. Zresztą pozwolę sobie zwrócić jeszcze na jedno uwagę. Wiadomo, ile to posiadamy ustaw i rozporządzeń, i jak one bywają traktowane i wykonywane przez różne władze i autonomiczne korporacye. Nie mogę tedy zgodzić się na to, aby uchwałę podwładnej władzy nazwano dlatego przeciwną prawu, iż została ona uchyloną w drodze rekursu. Jeżeli np. Trybunał administracyjny lub Trybunał państwowy uchyli orzeczenie Ministerstwa, to przecież nie można ztąd jeszcze wysnuwać wniosku, iż Ministerstwo spraw wewnętrznych działało bezprawnie. Jeżeli zechcecie panowie przepatrzeć akta z rozpraw Trybunału administracyjnego lub Trybunału państwowego, przekonacie się, iż i tam także zachodzą różne zapatrywania; zapatrywanie jakieś musi uzyskać większość, i ono wtedy staje się wyrazem całego gremium. (*Bardzo słusznie, z prawicy.*) To przecież nie może być poczytanem za szczególniejszy zarzut. U nas trudność na tem polega, iż we wszystkich naszych ustawach przewidziano tak liczne instancye rekursowe, i że przedewszystkiem przy utworzeniu Trybunałów: administracyjnego i państwowego, nie uwzględniono tego, iż tym sposobem została wytworzoną nowa droga instancyj. (*Tak jest rzeczywiście! z prawicy*). Otóż, proszę Panów, aby zechcieli przedstawić sobie rzecz jasno: Z reguły posiadamy w administracyi politycznej trzy instancye; następnie zaś przychodzi jeszcze Trybunał administracyjny lub panstwowy. Na tem jednak nie koniec. Mamy jeszcze władze autonomiczne. Zdarza się bardzo często, iż w jednej sprawie rozstrzygają po dziewięćkroć razy. (*Głosy na prawicy: W sprawach budowlanych*). Rozstrzyga gmina, rozstrzyga starostwo, następnie idzie sprawa do namiestnictwa, niekiedy jeszcze do Ministerstwa spraw wewnętrznych, tedy przez trzy instancye. Alеż Ministerstwo spraw wewnętrzn. może być zdania, że decyzya nie przysługiwała tutaj władzom politycznym, lecz autonomicznym, i teraz dopiero cały tok instancyj przechodzi znowu przez władze autonomiczne, a w końcu sprawa powraca znowu do Ministerstwa spraw wewnętrznych. Teraz dopiero przychodzi kolej na Trybunał administracyjny lub państwowy. Że wszystko to wymaga pewnego czasu, to rzecz naturalna. Gdyby mi udowodniono, iż ta lub owa władza przewleka sprawę, nie brałbym jej z pewnością w obronę, ale ponieważ tego nie udowodniono, a przypuszczając, że być może, iż coś podobnego zaszło rzeczywiście, pozwoliłem sobie zaapelować w tym kierunku do łagodności w. Izby, ewentualnie przedłożyć jej przemawiające za tem łagodzące okoliczności. (*Brawo! brawo! po prawicy*)

Powiedziano dalej, że władze polityczne z autonomicznemi władzami — zdaje mi się, iż miano tu przedewszystkiem Czechy na myśli — „*unter einer Decke spielen*". Jeżeli odnośny mowca miał tu na myśli to, co zwyczajnie chce się powiedzieć przez takie wyrażenie, to muszę je odeprzeć. Jeżeli jednak miał zamiar powiedzieć, że władze autonomiczne działają solidarnie z politycznemi, przyjmuję to z radością. (*Oklaski po prawicy.*). Taka solidarność może tylko wzmocnić administracyę i przyczynić się do szybkiego załatwienia spraw.

Pozwólcie mi panowie zwrócić się teraz do drugiego mowcy. Deputowany p. Proskowetz właśnie w chwili, w której wchodziłem do sali, odwoływał się, jeźli go dobrze zrozumiałem, do mego poczucia piękna i zauważył, że nie pojmuje, dla czego w ministerstwie spraw wewnętrznych odnowiono tylko pierwsze piętro, a czemu także i nie drugie. Jestem panu deputowanemu obowiązany do wdzięczności, jeżeli się nie moją osobą i moim własnym domem, ale tym domem zajmuje, w którym mieszkam z tytułu mego stanowiska i muszę mu odpowiedzieć, że odnowiłbym z przyjemnością i drugie piętro, gdyby na to pozwalały finanse. (*Wesołość na prawicy*). Gdy wszakże muszę koszta te opędzać z pauszalów, jestem więc zmuszony rozdzielać odnawianie na lata. Z natury rzeczy wypływa, że nie mogę co roku tylko po jednem oknie odnawiać, (*Wesołość na prawicy*) dla tego podzieliłem robotę na piętra. Przy pomocy boskiej i poparciu większości, będę może przecie mógł dojść i do drugiego piętra. (*Oklaski i wesołość na prawicy.*)

Ten sam szanowny pan mowca poruszył także urządzenia sanitarne i zwracał uwagę na to, że teraz właśnie odbyła posiedzenie komisya, do której wzywano biegłych, ażeby zasięgnąć ich opinii co do wniosku o utworzeniu państwowego urzędu sanitarnego. Pan mowca zrobił mi poniekąd zarzut, że nie interesuję się urządzeniami sanitarnemi, gdyż nie przybyłem na to zgromadzenie. Pozwolę sobie zauważyć na to, że zawsze poczytywałem za swoje zadanie, podnosić urządzenia sanitarne, o ile to było w mojej mocy, i że tylko z braku czasu nie brałem udziału w ankiecie przed południem; 6 do 7 godzin byłem zajęty w wysokiej Izbie, potem musiałem jeszcze załatwiać moje czynności urzędowe i mogę panów zapewnić, że siedziałem aż do północy, ażeby pozałatwiać akta, iżby w departamencie moim nie było zaległości. Skutkiem tego było dla mnie niemożebnem przybyć na posiedzenie. Ale nad rezultatami ankiety zastanowię się bardzo ściśle. Pozwolę sobie jeszcze na jedną uwagę. Mówi się bardzo wiele o urządzeniu państwowego urzędu sanitarnego, a ja czytałem już i to, co mówili panowie biegli w tej gałęzi. Wyrazili oni jak to się zwykle dzieje, rozmaite zapatrywania. (*Wesołość na prawicy*).

Jednych mniemaniem było, że nie powinien być stwarzany urząd sanitarny, inni znowu mówili, że utworzyć należy centralną instytucyę dla hygieny i w ten sposób eksperci wymieniali rozmaite swoje zapatrywania. Wszystkie jednak zapatrywania zmierzają do tego, że trzeba coś utworzyć coś, co bardzo wiele kosztuje pieniędzy. Minister spraw wewnętrznych musi jednak, chociaż nie jest ministrem skarbu, jako członek gabinetu współdziałać w ogólności i szczegółach w tym kierunku, ażeby o ile możności oszczędzać jak najwięcej i zapatrywać się na rzecz także z finansowego punktu widzenia. W urządzeniach sanitarnych powinno być to dokonane, co nieodzownie jest potrzebne, a najpotrzebniejsze powinno iść przed wszystkiem innem. Po za granice potrzeby nie możemy wykraczać, ponieważ nie mamy na to pieniędzy. Według mego niefachowego zapatrywania przy urządzeniach sanitarnych w Austryi na teraz, byłoby najpotrzebniejszem, ażeby urządzenia te od dołu się utrwaliły. Posiadamy organ centralny, najwyższą radę sanitarną, która w istocie wiele pożytecznego robi. Przypuszczam jednak, że możnaby powiedzieć: powinno się robić coś więcej, i coś lepszego, ów urząd mógłby być większy, mógłby być wyposażony większemi zasobami i t. d. Prawda, bez wątpienia. Cóż jednak błędem jest u nas? Właściwym błędem u nas jest to, że mamy najwyższą radę sanitarną, administracyę sanitarną, krajową radę sanitarną i lekarzy powiatowych, ale co do lekarzy gminy — tu utyka wszystko (*Wesołość i potwierdzenia z prawicy*), w tym punkcie cała machina zawisła w powietrzu. Jeżeli tedy z najwyższej rady sanitarnej wychodzą jak najlepsze zarządzenia do podwładnych organów, to brakuje właśnie ostatniego członka. Sądzę zatem, że najpotrzebniejszą rzeczą utworzyć taki ostatni członek. Jakkolwiek się mówi: to „zadanie gmin, to powinny zrobić gminy", to proszę panów zastanowić się, że żądać można od kogoś jedynie tego, co uczynić może, a właśnie od gmin żąda się za wiele. (*Oklaski z prawicy*). Chciejcie sobie panowie tylko przypomnieć, czego to nie żądaliście od administracyi policyjnej. Mówiono, że każda gmina powinna mieć swoją policyę i wykonywać ją, ale nie każda gmina może to zrobić. Wiele gmin wprawdzie może to uczynić, a nie robi, to także przypuszczam; ale wielka część gmin nie jest w stanie przeprowadzić tego. Gdyby państwo dziś znajdowało się w lepszych stosunkach finansowych, to byłbym pierwszy z podaniem wniosku, ażeby w tym kierunku państwo przyszło z pomocą gminom (*Oklaski z prawicy*), ponieważ w zakresie administracyi policyjnej musi się więcej robić. Obecnie zatem jest rzeczą główną, ażeby od dołu, ze względu na podwładne organa, cokolwiek zrobionem było. Jeżeli się ciągle tylko naczelne władze organizuje, to nie robi się nic innego, jak tylko, że tworzy się jakiś urząd, który załatwia (*potakiwanie z prawicy*), ale nie osiąga się nic takiego, aby się rzeczywiście coś działo, a mnie idzie głównie o to, ażeby w istocie coś stworzono i uskuteczniono. (*Brawo! brawo! z prawicy.*).

Szanowny pan mowca poprzedni zwracał się do mnie z pytaniem także z powodu wody do picia. Pozwolę sobie na to zwrócić uwagę, że kwestya wody do picia jest przedmiotem, który się znajduje w rękach gminy; mogę jednak sumiennie zapewnić, że Namiestnik Dolnej Austryi robi w tej sprawie co tylko jest w jego mocy, na podstawie swego prawa kontroli nad tem.

Dalej, mówił pan mowca poprzedni o pewnym „tajemniczym funduszu", i rozumiał pod tem fundusz rozprzestrzenienia miasta. Mogę na ten fundusz zapatrywać się ze stron najrozmaitszych, ale funduszem tajemniczym nazwać go nie mogę, ponieważ wiadomo całemu światu, jak ten fundusz powstał, jakie na nim ciężą zobowiązania, i czego dokonał. Fundusz rozprzestrzenienia miasta jest funduszem, który utworzonym został w znanych stosunkach. Przytem jednak pragnę zwrócić uwagę, że w chwili, w której został utworzony, zwracano się do gminy z zapytaniem, czy zechce fundusz ten pod pewnemi warunkami objąć, czy nie. Jest to wszakże kwestya, któraby za daleko zaprowadziła, o której jednak chcę napomknąć, ponieważ pan deputowany o niej uczynił wzmiankę i zauważył, że gmina powinna tym funduszem administrować. Jest to atoli rzecz załatwiona.

Fundusz rozprzestrzenia miasta stosownie do swej istoty poczytywany jest za fundusz zakładowy, jako fundacya, która ma spełnić pewne zobowiązania, dokładnie wyszczególnione. Fundacya ta po większej części uczyniła zadość swoim zobowiązaniom. Obecnie głównym jej obowiązkiem budować zamek, który wedle właściwego planu rozprzestrzenienia miasta miał być zbudowany jeszcze przed piętnastu laty, ale z Najwyższego rozkazu wzniesiony zostanie jako przedmiot ostatni. (*Brawo! brawo!*) Ma nadto przedsięwziąć jeszcze niektóre uregulowania, potem wykupienia domów i t. d.

Nie mógłbym jednak stawiać do tego funduszu nowych wymagań, gdyż wówczas ten fundusz nie spełniałby tych zadań, dla których został utworzonym i dla których właściwie istnieje. Ale właściwością naszą jest to, moi panowie, iż jakiś fundusz, gdy raz został utworzony, nie może być utrzymanym nadal. On musi być rozprószonym musi być wydanym. (Wesołość na prawicy). Czy to jest fundusz taks wojskowych, czy też jaki inny fundusz, — skoro tylko dojdzie do wiadomości, iż jakiś fundusz istnieje, to dopóty się nie spoczywa, dopóki on nie zniknie, (ponowna wesołość na prawicy), a ja mniemam właśnie, że jako zarządzający tym funduszem, muszę się starać o to, ażeby nie zniknął póty, póki wszystkich swoich zadań nie spełnił. Nie mogę przeto zgodzić się na to, ażeby go używać na cokolwiek innego, chociażby najlepszego i pochwały godnego (Brawo! brawo! na prawicy).

Szanowny poseł mówił dalej o uchwale morawskiego sejmu w sprawie gorących napojów i zwrócił na nią moją uwagę. Mogę mu za to być tylko wdzięcznym, przyczem dodaję, iż przedmiotem tym już i tak zajmowałem się żywo i mam nadzieję, iż będę mógł w tym względzie przedsięwziąć pewne zarządzenia. (Oklaski na prawicy).

Ostatni z rzędu sz. mowca (dep. Pra[illegible]) mówił dalej o równouprawnieniu i przytoczył, iż to równouprawnienie nie jest przeprowadzonem i że mianowicie wszystkie narodowości austryackie, zwłaszcza zaś Niemcy uważają się za uciśnionych. (Żywa wesołość na prawicy). Nie wiem, co właściwie mam odpowiedzieć wtedy, gdy ktoś twierdzi, iż wszystkie ludy uważają się za uciśnione. Przyznaję w pewnym względzie, iż jak z jednej strony rząd musi się starać o równouprawnienie, tak z drugiej strony każda narodowość skoro chce wykroczyć poza granicę tak, iżby szkodziła drugiej narodowości, uważa się sama za poszkodowaną (Bardzo dobrze! na prawicy). W tym względzie mogę tylko całkiem przyklasnąć temu co szanowny mój poprzednik powiedział. Wyrażone przezeń życzenie, aby konfiskowano więcej dzienników aniżeli obecnie, — wezmę pod rozwagę. (Wielka wesołość na prawicy).

Dalej nauczyłem się od mego szanownego poprzednika jeszcze czegoś innego, co mnie jednak — mówiąc całkiem szczerze — dotknęło bardzo nieprzyjemnie, gdyż tego jeszcze nigdy nie słyszałem i czego mianowicie od panów z lewej strony Izby słyszeć się nie spodziewałem.

Mówił on o „czeskich żołnierzach" i o „król. czeskich urzędnikach". My w Austryi znamy tylko c. k. żołnierzy (Żywe oklaski na prawicy), bez względu na to, do jakiej oni narodowości należą, są żołnierzami austryackimi i taksamo mogę uznać tylko c. k. austryackich urzędników, powoływanych właśnie z łona wszystkich narodowości prawnie w Austryi istniejących. (Żywe oklaski na prawicy). Ale nie można mówić o urzędnikach polskich lub czeskich (Bardzo dobrze! na prawicy). Urzędnik używa tego albo owego języka, został powołany z tego lub owego kraju, ale jest zawsze tylko c. k. urzędnikiem.

Inną kategoryą, której mimo mych usiłowań w całym szematyzmie nie znalazłem, jest „Czech kolejowy" (*Eisenbahn-Czeche*) (Głośna wesołość na prawicy). Nie wiem, czy pan mowca mniemał pod tem konduktora czy też urzędnika stacyi kolejowej. (Ponowna wesołość na prawicy).

Wybryki działy się zawsze także i w wojsku, a powołuję się w tym względzie na tych panów, którzy służyli w wojsku i znają stosunki. Stoi właśnie ktoś przedemną, kto służył jako oficer (Wesołość) i który mi przyzna, iż wybryki zdarzały się częściej. (Dep. hr. Hompesch: Tak jest! Ponowna wesołość). Czego innego w całej historyi opowiedzianej przez szanownego poprzedniego mowcę, dopatrzeć się nie mogłem, prócz tego, iż czeski czeladnik szewski musiał być bardzo mocnym, skoro aż wszystkich trzech swych przeciwników powalił na ziemię. (Wielka wesołość na prawicy).

Dalej zauważył szanowny poprzedni mowca, jakoby rząd nie spełnił zadania sobie postawionego: doprowadzenia do równowagi w budżecie państwowym. Podnoszono to już dość często, iż rząd czynił w tym względzie wszystko najmożliwsze. Za wypadki elementarne i konflagracye polityczne nie można winić rządu i kłaść to na jego rachunek.

Podniesiono dalej, iż szanowny poseł — nie wiem, czy w jakiemś zgromadzeniu, czy w jakiejś restauracyi — zaczął mówić i został wstrzymanym, a podnosząc to zaznaczył dobitnie różnicę polegającą na tem, iż tu w Izbie deputowanych może wypowiadać swe zapatrywania bez przerwy.

Mniemam, iż trzeba właśnie zważać na różnicę, jaka zachodzi pomiędzy prawami deputowanego do Rady Państwa przez konstytucyę stworzonemi, a gościem jakiegoś zwyczajnego zgromadzenia.

Podniesiono także zarzut, iż tylko na 48prc. wszystkich interpelacyj — jeżeli dobrze słyszałem — daje rząd odpowiedź. Przyczyna, dla której na wszystkie interpelacye dotąd nie odpowiedziano, tkwi także i w niezmiernej ich liczbie. Dalej pozwolę sobie zauważyć, iż żaden rząd nie zdoła odpowiadać na każdą interpelacyę we dwa dni; muszą być zarządzone dopiero dochodzenia, albowiem trzeba być przygotowanym, iż tutaj zostanie wskazanym każdy punkt z osobna i powiedzianem: to jest błędnem. Trzeba przeto dochodzić, a to wymaga czasu.

Dalej, istnieją interpelacye, które załatwiają się same przez się. Jeżeli ktoś po-

---

czaszka, staczająca się po scenie. Hamlet ją podniósł i mówił, patrząc na nią, spokojnie, z sarkazmem ujawniającym się w modulacyi głosu i współczuciem dla nędzy ludzkiej.

Józia, oparta o Wiktę, słuchała, nie spuszczając oczu z Hamleta. Czuła, że rozumiał to co mówił i wierzył w prawdę swych słów. Prawda w jego grze olśniewała i pociągała.

— Dyrektorek ładny w hiszpańskim stroju — przerwała ciszę mama.

Uwaga mamy złamała poważny nastrój i zasłuchanie się. Kurtyna powoli opadła. Oklaski i wywoływania wypełniły salę; przyzywano Hamleta. Dyrektor pochwycił go za rękę i wprowadził na scenę. Kurtynę podniesiono, publiczność powstała, prezes starszą córeczkę, ubraną w białą sukienkę, zaniósł na rękach i postawił na scenie. Zawstydzone dziecko, dygnąwszy nieśmiało, podało wieniec artyście, uwity ze świeżych liści bluszczu. Entuzyazm doszedł do zenitu, panie powiewały chusteczkami, mężczyzni klaskali z całych sił, parter i galerya szalały. Kurtyna spadła i znowu się podniosła na rozkaz i uciechę parteru.

Wśród tych tryumfów Józia, zabrawszy Wiktę, wysunęła się niepostrzeżona.

Przez ciemne ulice szły szybko, milczące i zamyślone. Odgłosy ich kroków tonęły w mgle, płynącej z wód jeziora na falach łagodnego wiatru. Srebrna, na pół przezroczysta, otulała je. W górze świeciły gwiazdy na ciemnym błękicie nieba. Dziewczę zdenerwowane i smutne przyspieszyło kroku, aby jak najprędzej dobiedz do domu, do swego pokoju, i tam ukryć swój żal, upokorzenie i serdeczne udręczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SEWER.

stawi pytanie, n. p.: Czy woda opada? a w trzy dni potem wszystkie dzienniki donoszą, że wody już nie ma; to rząd nie ma potrzeby odpowiadać na interpelacyę. (Wesołość na prawicy).

Skoro mówię już o interpelacyach, to chciałbym zauważyć, że pierwszy pan mowca zarzucił mi, iż odpowiedź na interpelacyę postawioną przez p. dep. Bendla i towarzyszy, była nielogiczną i że jej początek nie zgadzał się z zakończeniem. Ja tego nie mogę się dopatrzeć. Stoję na stanowisku, które zająłem, na stanowisku równouprawnienia, na stanowisku tem, że właśnie w razie obawy przed wybrykami rząd winien nie dopiero na nie czekać, ale im zapobiegać, jeżeli się spodziewa lub ma podstawy do przypuszczenia, iż nieporządek jakiś zdarzyć się może. Sądzę, że jestto obowiązkiem rządu; występować przeciw temu, bez względu na to, czy to po stronie czeskiej, czy też po stronie niemieckiej zjawi się ochota wyprawiania jakichś uroczystych korowodów.

W końcu mówiono o zabezpieczeniach, a mianowicie rozprawiano długo ə tontinach itd.

Pozwalam sobie w tym względzie zauważyć, iż jest to interpelacya, na którą nie można było natychmiast odpowiedzieć, albowiem trzeba było zażądać zdania od biura zabezpieczeń; zanim się zaś to stanie, podda rząd tę kwestyę rozwadze swojej i będzie mógł odpowiedzieć na interpelacyę.

W kwestyi zakładu zaopatrzenia zauważył sam pan mowca poprzedni. iż właśnie obecny rząd jął się tej kwestyi i przedsięwziął odpowiednie reformy. Przy tem jednak, co mi jest przykrem, nie zgodził się pan mowca z tem, iż naczelnikiem tego zakładu został mianowany radca dworu Kubin.

Co do faktycznej strony tej kwestyi muszę zauważyć, że br. Kubin nie był radcą dworu lecz szefem sekcyjnym, i pozwalam sobie jeszcze dodać, iż funkconaryusz ten długie lata zajmował się sprawami zabezpieczeń a więc objął powyższe stanowisko jako rzeczywiście fachowy. Ze stanowiska społecznego rzecz biorąc, można być tylko zadowolonym, iż ten pensyonowany urzędnik podjął się jeszcze tego zatrudnienia. Pensyi płaconej mu, rząd i tak nie oszczędzi, gdyż on do niej ma prawo. Jeżeli zaś pensyonista potrafi jeszcze jakieś spełnić usługi dla państwa, to państwo, a względnie minister, mogą mu być za to tylko nadzwyczaj wdzięczni. (Żywe oklaski na prawicy).

Z Koła polskiego.

Z Koła polskiego otrzymujemy następujący komunikat.

Koło poselskie polskie, na posiedzeniach 27 kwietnia, 1 i 2 maja, obradowało głównie nad postępowaniem swojem w Izbie poselskiej, przy dyskusyi szczegółowej nad budżetem. Lecz przed przystąpieniem do obrad nad tym przedmiotem, przewodniczący, p Grocholski, przedłożył pisma do Koła wystosowane.

Dalej Koło postanowiło bez rozpraw, głosować w Izbie za wnioskami komisyi budżetowej, co do spłaty obligów indemnizacyjnych Wyższej Austryi, przez zaciągnienie oddzielnej pożyczki, jak to uchwalił Sejm niższo-austryacki.

Następnie przystąpiło Koło do obrad szczegółowych nad budżetem. Po krótkich rozprawach postanowiono głosować za pierwszemi sześciu rozdziałami wydatków według wniosków komisyi budżetowej. Przy siódmym rozdziale, obejmującym wydatki Ministerstwa spraw wewnętrznych, mianowicie przy wydatkach na budowę dróg w Galicyi, pos. Hompesch wniósł, aby zażądać przedłużenia możności wydatkowania zasiłku państwowego na ukończenie drogi gminnej z Rubny do Tarnagóry i za udzieleniem takiego zasiłku na budowę dalszej części drogi z Łańcuta do Leżajska. Koło upoważniło go do wniesienia tych żądań w Izbie. Przz tytule wydatków na budowy wodne, pos. Hompesch żądał upoważnienia do przemówienia w Izbie dla wykazania, iż odnoszenie się co do budowli wodnych z każdą modyfikacyą planu do Ministerstwa w Wiedniu, gdzie te plany długo są zatrzymywane, krępuje działanie władz krajowych i powoduje, że nawet kwoty, wyznaczone w budzecie na budowy wodne, nie są wydawane. W dyskusyi nad tym przedmiotem poseł Chrzanowski przedstawił, iż żądanie to jest słuszne i posłowie polscy niejednokrotnie się o to upominali, ale co do tej sprawy i całej regulacyi rzek, delegacya polska poszła znacznie dalej, żądała w memoryałach, przemowach i w wnioskach rozszerzenia zakresu działania i attrybucyi władz krajowych w tym względzie, utworzenia przy Namiestnictwie „Dyrekcyi robót publicznych“ z szerokim zakresem, dalej żądała systematycznej regulacyi całego biegu rzek galicyjskich, nietylko spławnych, wraz z dopływami i zaciągnienia w tym celu oddzielnej pożyczki państwowej; dalej przypomniał dzieje całej tej sprawy od kilkunastu lat się ciągnącej, która utknęła po wniesieniu przez Rząd ustawy w tym względzie do Rady państwa, a cała sprawa jest tylko zawieszoną. Należałoby to wszystko w przemowie przypomnieć. Po przemówieniu jeszcze posła Grocholskiego, Koło postanowiło, aby poseł Hompesch po porozumieniu się z p. Chrzanowskim, co do całego przebiegu tej sprawy w Kole pol. w Radzie państwa i w Sejmie galicyjskim, przemówił w Izbie w duchu uchwał Koła i Sejmu.

Na następnem posiedzeniu Koła w d. 1 maja, chociaż na porządku dziennym były dalsze rozprawy nad budżetem, jednak naprzód roztrząsano pisma nadeszłe do Koła. Mianowicie poseł Rosenstock, przedłożywszy odpis podania Izby handlowej brodzkiej do Ministerstwa handlu, aby przy zawieraniu traktatu handlowego z Rumunią nie zezwolono na wprowadzanie bydła z Rumunii, oraz chroniono inne ekonomiczne interesa Galicyi — prosił imieniem Izby handlowej brodzkiej, aby Koło to podanie poparło. Z tego powodu wywiązały się obszerne rozprawy co do działania Koła, aby w traktacie z Rumunią nie zamieszczono warunków szkodliwych dla rolnictwa i hodowli bydła w Galicyi. W rozprawach tych zabierali głos pp: Gniewosz, Szczepanowski, Lewakowski, Skarszewski, Grocholski, Abrahamowicz, Czajkowski Wład., Onyszkiewicz, Starzyński. Po zamknięciu rozpraw, Koło przyjęło wniosek posła Rosenstocka, aby przewodniczący Koła, poseł Grocholski, przedłożył Ministrowi handlu żądania kraju naszego w tym przedmiocie.

Następnie poseł Sawczyński zdawał sprawę z załatwienia polecenia danego jemu i posłowi Czartoryskiemu, co do żądania miasta Bochni o uzupełnienie tamtejszego niższego gimnazyum, przez utworzenie klas wyższych. Minister oświaty oświadczył, iż sprawę tę weźmie pod rozwagę, gdyż właśnie zajmuje się ogólnym planem co do urządzenia gimnazyów, ale większe prawdopodobieństwo ma założenie nowego gimnazyum w Nowym Targu.

Wreszcie pos. Chrzanowski zdał sprawę spełnienia polecenia jakie otrzymał, wraz z pos. Bilińskim, aby poparli u Ministra handlu żądania miasta Krakowa, co do powiększenia szerokości i wysokości przejazdów po pod budowaną drogę żelazną cyrkumwalacyjną w Krakowie, i co do urządzenia stacyi tejże kolei na Zwierzyńcu. Pomimo, iż gmina udała się do Koła polskiego i posłów swoich w tej sprawie dopiero po zapadłych decyzyach ministerstwa i trybunału administracyjnego jednak na usilne przedstawienie wspomnianych posłów, wykazujących słuszność żądań miasta, Minister handlu przyrzekł rozpatrzeć bacznie tę sprawę i uczynić ile możności zadość żądaniom miasta.

Przed zamknięciem posiedzenia, Koło wybrało jako swoich kandydatów do komisyj izbowych: prawniczej, p. Gołuchowskiego, a karnej, posła Machalskiego, w miejsce posła Jasińskiego, który mandaty do tych komisyj złożył.

Na posiedzeniu dnia 2 maja, Koło prowadziło dalej rozprawy szczegółowe nad budżetem. Przy wydatkach na zapobieżenie epidemiom, pos. Romaszkan żądał, aby go upoważniono do przemówienia w Izbie za ponowieniem rezolucyi wniesionej w r. z. następującej treści: „Wzywa się Rząd, aby liczbę lekarzy powiatowych w Galicyi w ten sposób powiększył, iżby w każdym powiecie był systemizowany lekarz pow., i aby kwotę potrzebną na ten cel wstawił w budżet. Koło po głosach Grocholskiego, Lewickiego, Hompescha i Ruczki, zgodziło się na ten wniosek, a uchyliło dodatkowy wniosek p. Romaszkana, o ustanowienie lekarzy asystentów przy lekarzach pow. w powiatach, w których śmiertelność przewyższa 4 prc. ludności.

Następnie przyjęło Koło resztę tytułów wydatków Ministerstwa spraw wewnętrznych, wydatki Ministerstwa obrony krajowej i Ministerstwa wyznań. Przy roztrząsaniu wydatków Ministerstwa oświaty, poruszył pos. Onyszkiewicz ustanowienie katedr prawa polskiego w uniwersytetach krakowskim i lwowskim, lecz po wyjaśnieniach danych przez pp. Starzyńskiego i Bobrzyńskiego, iż katedry są ustanowione i jest nadzieja, że katedry te będą wkrótce obsadzone, przyjęto bez dalsze dyskusyi wszystkie proponowane wydatki na uniwersytety i szkoły średnie. Przy wydatkach na szkoły przemysłowe, nadmienił pos. Bobrzyński, iż należy w Izbie wystąpić z przedstawieniem naszych usiłowań na polu szkolnictwa przemysłowego w Galicyi, a w obec tego domagać się od Rządu w myśl proponowanej rezolucyi większego finansowego poparcia szkół przemysłowych, oraz obmyślenia trwalszej ich organizacyi. — Pos. Czartoryski poparł wniosek Bobrzyńskiego i oświadczył, że pragnąłby przemawiać w Izbie w tym przedmiocie, a w mowie swej odwołałby się na przemówienie swe w r. z., przedstawiłby co dotychczas zrobiono, a przyznając, że i w Galicyi Ministerstwo rozpoczęło w tym celu działanie, wykazałby jednak, iż pod tym względem daleko mniej zrobiło w Galicyi, aniżeli w innych krajach Monarchii. Koło upoważniło posła Czartoryskiego do przemówienia w tym duchu.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 4 Maja.

(Skutki mowy ministra Dunajewskiego. — Wniosek prezydenta Schmerlinga w Izbie panów).

(K) Klimat wywiera wpływ nietylko na rozwój i charakter ludów w ogólności, ale także na rozwój i charakter parlamentaryzmu w szczególności. W Austryi od dawna to miałem sposobność dostrzedz. Im cieplejszą staje się temperatura na zewnątrz naszego budynku parlamentarnego, tem wyższy stopień ciepłoty przybierają debaty parlamentarne wewnątrz. Na wiosnę i w lecie uderza nasza skrajna opozycya z największą siłą na ministerstwo. Pochodzi to zapewne ztąd, że w żyłach większej części członków naszej skrajnej opozycyi płynie jeszcze krew młoda, która wrażliwszą jest na działanie promieni słonecznych...

Mieliśmy tego dowód przy początku debaty specyalnej nad budżetem, przedewszystkiem zaś nad pozycyą dotyczącą t. z. funduszu dyspozycyjnego.

Fundusz ten „dyspozycyjny“ uznały partye opozycyjne za kwestyę zaufania dla ministerstwa, z którego to założenia wychodząc, można było i przy tej pozycyi budżetu mówić o ogólnej polityce gabinetu i o wszystkiem, co tylko z tym funduszem w żadnym nie stało związku. I prawica uważała uchwalenie tej pozycyi za rodzaj wotum zaufania dla ministerstwa, a przy tej sposobności mieliśmy pierwszy zewnętrzny objaw wpływu, jaki wywarła ostatnia mowa ministra Dunajewskiego na większość parlamentarną. Referent Mattus oświadczył wyraźnie, że prawica daje rządowi przez uchwalenie tej pozycyi wotum zaufania. Zdarzyło się to po raz pierwszy od początku istnienia obecnego ministerstwa, że cała złączona prawica w sposób tak ostentacyjny wyraziła rządowi swoje zaufanie. To wotum zaufania było rodzajem odpowiedzi na mowę ministra. Prawica oświadczyła przez to, że akceptuje program rządu. Nie ulega jednak wątpliwości, że program ten jest tego rodzaju, iż każda partya, bez względu na narodowość, winnaby się do niego przyłączyć, jeżeli tylko dobro państwa stoi u niej ponad względami frakcyjnemi albo narodowościowemi. Pomimo obecnych nieporozumień, jestem osobiście przekonany, że przyjdzie czas, w którym i pewna część obecnej partyi opozycyjnej stanie pod sztandarem rządu konserwatywnego, opartego na uznaniu równych praw dla wszystkich ludów „na szacunku dla historycznych tradycyj cesarstwa i religijnych uczuć, a niechcącego stawiać przeszkód uprawnionemu postępowi“. Program tego rodzaju nie jest programem partyjnym, ale programem stanu, podobnie jak mowa ministra Dunajewskiego była w pierwszej linii mową *pro civitate*.

Podczas gdy fale, wzburzone tą mową, powoli zaczynają ustępować, zwraca się ogólna ciekawość ku Izbie panów, gdzie w sobotę ma zostać stoczoną walna bitwa o ważność języka niemieckiego jako języka urzędów w Austryi. Komisya, złożona celem narad nad wnioskiem prezydenta Schmerlinga, przyjęła większością głosów wniosek pośredni postawiony przez byłego ministra Conrada, tej treści, że uznaje się rozporządzenie ministra Prażaka z 23 września 1886 za nienaruszające ustaw obowiązujących, że jednak wzywa się równocześnie rząd, ażeby nie ograniczał dotychczasowej ważności języka niemieckiego jako języka państwa i języka służby wewnętrznej. w urzędach. Pierwsza część wniosku barona Conrada przyjęta została przez większość komisyi złożonej z członków prawicy i partyi środka, druga przez większość złożoną z członków lewicy i również partyi środka. *In pleno* przyjdzie zapewne do zaciętych obrad, tem więcej, że koryfeusze partyi — jak Schmerling, Unger zabiorą głos. Będzie to zapewne łabędzi spiew partyi, która podobnie jak gwardya Napoleona umiera, ale się nie poddaje: *elle meurt, mais ne se rend pas.* Na szczęście dla obecnego pokolenia z ustąpieniem obecnych przedstawicieli tej partyi giną i ostatnie strzępy ich idei. Ciekawe jest stanowisko, jakie przyjęła partya „środka“ — (Mittelpartei) w komisyi. Jeden z przedstawicieli tej partyi w komisyi przyłączył się do wniosku Schmerlinga, był nim ks. Trauttmannsdorf; drugi, a mianowicie hr. Coudenhove podpisał wniosek prawicy. W całej tej sprawie nie idzie tyle o rozporządzenie ministra Prażaka dla Czech, ile raczej o zasadnicze wyrażenie obaw co do przyszłej znajomości języka niemieckiego w Austryi. Właśnie wobec objawów z rodzaju sobotniej debaty w Izbie panów można ocenić, jak dalece zasadniczem i politycznem było swojego czasu wystąpienie ks. Sapiehy w sejmie, względem krzewienia nauki języka niemieckiego w szkołach galicyjskich.

Wypadki bułgarskie.

Do *Polit. Corr.* telegrafują, iż W. Porta nie wysłała dotychczas zapowiadanego od pewnego czasu nowego okólnika w sprawie bułgarskiej, a nie ma zgoła żadnych na to danych, aby okólnik taki miał być wysłanym w najbliższej przyszłości.

Wobec propozycyi rossyjskiej polegającej na tem, aby W. Porta w wykonaniu swych praw zwierzchniczych mianowała dla Bułgaryi prowizorycznego regenta, któryby złożył nowy rząd i rozpisał wybory do wielkiego zgromadzenia narodowego, dla proklamowania w odpowiednim czasie księcia Bułgaryi, trwa W. Porta na swem pierwotnem stanowisku, iż Rossya powinna przedewszystkiem wymienić swego kandydata na tron bułgarski.

Korespondent *Polit. Corr.* donosi dalej, iż prezes gabinetu bułgarskiego, p. Radosławow, w podróży swej po kraju, był wszędzie przedmiotem najżywszych sympatyj, co tem więcej zasługuje na uwagę, iż p. Radosławow uchodzi powszechnie za najenergiczniejszego rzecznika zupełnej niepodległości kraju.

Co się tyczy ogólnego usposobienia w Bułgaryi, to jedno da się powiedzieć, iż pomimo niecierpliwości, z jaką cała ludność oczekuje ostatecznego załatwienia przesilenia, nie dają się nigdzie dostrzegać symptomaty, które kazałyby się obawiać gwałtownej erupcyi tych życzeń Wszędzie panuje spokój, a jeżeli należałoby się obawiać zaburzenia pokoju i porządku, to tylko ze strony nieprzygasłych jeszcze zupełnie agitacyj panslawistycznych. Doniesienie dzienników zagranicznych o usiłowanej inwazyi band emigrantów ze strony Dobruczy były co najmniej przesadne. Wprawdzie emigranci projektowali nowy napad w granice Bułgaryi, dzięki jednakże czujności władz zamach został sparaliżowany w zarodku. Po kilkunastu wystrzałach ze strony straży pogranicznej, napastnicy cofnęli się bezzwłocznie do Dobruczy, pozostawiając w rękach żołnierzy trzech jeńców.

Rocznica wyboru księcia Aleksandra Hohenzollerna na władcę Bułgaryi obchodzoną była dnia 29 kwietnia nadzwyczaj uroczyście w całej Bułgaryi i Wschodniej Rumelii, tak przez ludność cywilną jak i wojskową, a przy tej to sposobności zamanifestowały się niejednokrotnie gorące sympatye dla księcia.

Rząd turecki zwracał ostatniemi czasy kilkakrotnie uwagę regencyi na tę okoliczność, że agitatorzy bułgarscy, którzy dawniej starali się rozwijać swą działalność z Dobruczy i Wschodniej Rumelii, przenieśli obecnie pole swych popisów do Macedonii.

Z Watykanu,

Według depeszy z Rzymu do *Polit. Corr.*, w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach uważają za nierozstrzygniętą jeszcze kwestyę obsadzenia posady sekretarza stanu. Wybór chwieje się między kardynałem Vannutellim i kardynałem Rampolla i zostanie załatwionym prawdopodobnie dopiero po przyjeździe do Rzymu kardynała Vannutellego.

Nowy nuncyusz przy Dworzo wiedeńskim, mgr. Galimberti, wyjechał już do stolicy austryackiej. Mgr. Galimberti, który liczy obecnie zaledwie 48 lat należy do najwybitniejszych dyplomatów Kuryi i najuczeńszych prałatów. Po ukończeniu studyów i uzyskaniu dyplomu doktorskiego był profesorem historyi kościelnej w kollegium *Propagandy*, a niebawem został mianowany kanonikiem przy kościele świętego Jana Lateraneńskiego. W marcu roku 1881 powołano go na konsultatora sekretaryatu spraw kościelnych, a na tej posadzie msgr. Galimberti miał sposobność zabierania głosu o rozmaitych a także dyplomatycznych sprawach. Przed kilkoma laty założył on dziennik *Moniteur de Rome* i był głównym jego redaktorem. Gdy skutkiem powołania msgr. L. Pallotiego na urząd generalnego audytora papieskiego, została opróżnioną posada sekretarza kongregacyi dla nadzwyczajnych spraw kościelnych, objął tę posadę msgr. Galimberti. Na tem stanowisku zajmował się przedewszystkiem pruskiemi kościelno-politycznemi sprawami, pracując gorliwie nad ich pomyślnem załatwieniem. W świeżej jeszcze pamięci jest jego misya do Berlina na uroczystość jubileuszową cesarza Wilhelma, niemniej wyszczególniające jego przyjęcie na dworze cesarskim Uchodzi on za bezwzględnego zwolennika polityki papieskiej w sprawach niemieckich i za najwybitniejszego męża zaufania Ojca św., który w dowód tego zaufania poruczył mu obecnie jedną z najważniejszych posad w dyplomacyi papieskiej, mianowicie nuncyaturę wiedeńską.

KRONIKA

— **W rocznicę śmierci Najj. Cesarzowej Maryi Anny,** wdowy po Najj. Cesarzu Ferdynandzie, dnia 4 b. m., odbyły się w całym kraju i w świątyniach wszystkich wyznań, uroczyste nabożeństwa żałobne przy udziale przedstawicieli władz i korporacyj oraz młodzieży szkolnej.

— **JW. Marszałek krajowy**, hr. Jan Tarnowski wyjechał wczoraj pociągiem pospiesznym do Wiednia, zkąd powróci we wtorek.

— **Kraków,** 5 maja. (*h*) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej, prezydent, dr. Szlachtowski, na wstępie posiedzenia przemówił w te słowa: Jak wiadomo, zapowiedzianym jest przyjazd JCW. Najd. Następcy tronu wraz z Małżonką do kraju naszego. Wcześnie należy poczynić przygotowania należyte, aby przyjęcie godnem być mogło Najdostojniejszych Osób. Zawiązał się już w tym celu komitet krajowy, nam więc wypada już obecnie zawiązać komitet miejscowy, którego zadaniem będzie obmyśleć program przyjęcia i program ten wykonać. Prezydent zaproponował skład komitetu, który Rada zatwierdziła, a weszli doń przeważnie członkowie owego komitetu, którzy czynnymi byli podczas przejazdu przez Kraków Najj. Pana w roku ubiegłym. Skład komitetu jest następujący: 1) Armółowicz, 2) prof. dr. Domański, 3) wiceprezydent Friedlein, 4) dr. Hajdukiewicz, 5) dr. Jakubowski Faustyn, 6) dr. Jordan, 7) Kwiatkowski Jan, 8) Matusiński, 9) Mondelsburg Albert, 10) Muczkowski Stefan, 11) Rehman Stanisław, 12) Rzewuski Walery, 13) dr. Weigel, 14) Wentzl Konrad, 15) prof. dr. Zoll.

Dla komitetu uchwaliła jednomyślnie Rada kredyt nieograniczony Komitet ma prawo wzmocnić się osobistościami z poza Rady miejskiej. Posiedzenie pierwsze odbędzie się już w dniach najbliższych.

† **Zenon Brzozowski,** obywatel ziemski, towarzysz niegdyś Juliusza Słowackiego w podróży poety na Wschód, o którym zarówno w listach swoich, jak i poemacie „Podróż Wschodnia" często i nader sympatycznie Juliusz wspomina, przed kilku dniami zakończył życie w Warszawie, w bardzo sędziwym wieku. Ś. p. Brzozowski podobno zostawił po sobie pamiętniki. Bawiąc w Paryżu w 1844 roku, należał do wybitnej partyi tamecznego towarzystwa. Zostawał też w stosunkach z Sołtanem i Mickiewiczem, a w miejscowym ruchu umysłowym nieraz głos zabierał. Prace jego rozprószone są w pismach współczesnych. Wzmiankę o jego zdolnościach i prawości znajdujemy w listach Słowackiego do Krasińskiego i w monografii o Słowackim.

— **Przeniesienie zwłok.** Dnia 7 maja w sobotę rano o godzinie pół do siódmej odbędzie się przeniesienie zwłok ś. p. O. Waleryana Kalinki do grobowca na cmentarzu Łyczakowskim.

— **Przegląd wojsk.** Jutro, w sobotę, o godzinie 9 rano odbędzie się wielki przegląd wojsk załogi lwowskiej na błoniach Janowskich. Załoga wystąpi w sile następującej; dwanaście batalionów piechoty, dwa szwadrony ułanów, cztery dywizye artyleryi, jedna dywizya furgonów i oddział sanitarny. Nad wszystkiemi temi oddziałami komendę objął generał-porucznik baron Lenk.

— **Pomnik Kraszewskiego.** Dowiadujemy się, iż na wieczorku muzykalno-deklamacyjnym, który się odbędzie w niedzielę, dnia 8 b. m., w sali ratuszowej, celem zebrania funduszu na pomnik Kraszewskiego, usłyszymy po raz wtóry prześliczny ów duet Faure'a: *Crucifix*, który tak powszechnie podobał się na raucie w towarzystwie muzycznem. Wieczorek ten w ogóle odznacza się bogatą częścią wokalną, choć ani fortepianu ani skrzypiec nie zaniedbano, a nazwiska p. Wolfsthala i p. M. Stengel pozwalają mieć nadzieję, iż coś prawdziwie ładnego usłyszymy. Całą częścią muzykalną kieruje znany z sumienności i gorliwości p. Wysocki. Szczegółowy program wieczorku podamy jutro.

— **Z gal. towarzystwa muzycznego.** W niedzielę, dnia 8 b. m., odbędzie się w sali towarzystwa (gmach teatru) pod artystycznem kierownictwem p. A. Grzymały (dyrektora towarzystwa muzycznego w Czerniowcach) czwarty koncert. Program: 1. B. Smetana. „Wyszehrad" część pierwsza poematu symfonicznego „Moja ojczyzna", na wielką orkiestrę. 2. Ch. Gouvy. „Offertorium" z Requiem na solo, chór mięszany i orkiestrę. 3. A. Dworzak. „Sławiańskie tańce", część pierwsza na wielką orkiestrę. 4. E. Kremser. Staroflamandzkie pieśni ludowe (ze zbioru Adryana Valeryusza z roku 1626), ułożone na tenor i baryton solo, chór męski i orkiestrę: nr. 1. Skarga; 2. Książę Oranii; 3. Pieśń bojowa; 4. Pożegnanie; 5. Berg op. Zoom; 6. Pieśń dziękczynna (na ogólne żądanie). Początek z uderzeniem godziny wpół do pierwszej w południe. Biletów dostać można w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień koncertu przy kasie.

Na rzecz Tow. śpiewackiego „Lutnia" w sobotę 7 b. m., w sali domu narodowego odbędzie się koncert pp. Souvestre-Paschalis, ze współudziałem panny K. Blaim, członka czynnego Tow. „Lutni" i pana Frenkla, artysty sceny. W koncercie tym wezmą udział uczennice powyższych nauczycieli śpiewu, panny: Heller, Frenkel i Pawlików, tudzież chór męski „Lutni".

Program: 1. Mazzoni, Tercet, odspiewają pp. Pawlików, Heller i Frenkel. 2. Verdi, Arya z op. *Forza del Destino*, odśpiewa p. Pawlików. 3. Moszkowski, Walc, solo fortepianowe, odegra p. Blaim. 4. Pacini, Duet z op. Saph, odspiewają pp. Pawlików i Frenkel. 5. Lotti. Arya klasyczna „Pur dicesti o boccabella", p. Heller. Część II. 6. a) Liebe, Serenada, b) Studziński, Mazurek, odśpiewa chór męski „Lutni". 7. Ponchielli. Romanca z op. *Gioconda*, odśpiewa p. Frenkel. 8. Deklamacya „Mucha", monolog z francuskiego, wygłosi p. Frenkel. 9. Rode, Waryacye, odśpiewa p. Heller. 10. Bellini, Duet z op. *Norma*, odśpiewają pp. Pawlików i Heller. 11. Gordigiani. Tercet, odspiewają pp. Pawlików, Heller i Frenkel.

Początek o godz. 8 wieczorem. Biletów przed koncertem nabyć można w księgarniach: pp. Gubrynowicza i Schmidta, tudzież pp. Seyfartha i Czajkowskiego, w dniu koncertu od 7 godz. przy kasie. Członkowie Tow. „Lutni" mogą dla siebie bilety na miejsca siedzące nabyć po zniżonej do połowy cenie, w lokalu „Lutni" Nr. 4 ulica Grodzickich, w godzinach południowych między 12 a 2. Z biletów takich opiewających na nazwisko, nie mogą korzystać inne osoby.

Z Jagielnicy donoszą nam, że za staraniem tamtejszej inteligencyi odprawiono tam d. 26 kwietnia uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy J. I. Kraszewskiego. Piękne ubranie katafalku, chór, w którym wzięły udział i panie, jakoteż uczestnictwo duchowieństwa łacińskiego i greckiego obrządku wszystko to złożyło się w harmonijną i poważną całość. Chcąc przy tej sposobności zebrać fundusik na utworzenie stypendyum imienia Kraszewskiego, urządzono bezpośrednio po nabożeństwie w budynku szkolnym odczyt i deklamacyę, na które wszyscy obecni w kościele przybyli.

Wstęp do pięknie zielenią i popiersiem Kraszewskiego ubranej sali przyniósł 78 złr. 83 ct., z których pokryto drobne wydatki w kwocie 18 złr. 2 ct., a 60 złr. 81 ct. odesłano na ręce p. Szlachtowskiego w Krakowie; szarfę zaś od wieńca złożono za pośrednictwem Czytelni akademickiej w muzeum narodowem. Komitet zajmujący się urządzeniem tego obchodu, wyraża wszystkim uczestnikom piękne podziękowanie, a zarazem podnosi okoliczność na uznanie zasługującą, że tego samego dnia i godziny izraelici w Jagielnicy odprawili solenne nabożeństwo na uczczenie pamięci Kraszewskiego.

— **Z Tarnopola** donoszą. W roku bieżącym obchodzi tutejsze towarzystwo Przyjaciół muzyki 10-letnią rocznicę swego założenia. Ku uczczeniu tej rocznicy odbędzie się dnia 14 maja b. r., w sali zamkowej o godzinie wpół do 8 pod kierownictwem artyst. dyrektora p. Władysława Wszelaczyńskiego, nadzwyczajny koncert, na którym zostanie wykonanem „Przekleństwo pieśniarza" (Sängerfluch) Schumanna op. 139.

— **Sprawa restauracyi starożytnej fary** w Bieczu, poruszona niedawno na tem miejscu, żywo zajęła sfery, do tego powołane. Jak donosi, *Czas*, termin konkurencyjny dla obmyślenia środków tej restauracyi, który się w tych dniach odbył, sprowadził licznych uczestników, albowiem obok przedstawicieli samego miasta, władzy duchownej miejscowej i dekanalnej i pełnomocnika, patrona kościoła, którym jest c. k. Rząd, stawili się podobno wszyscy interesowani, a więc pełnomocnicy okolicznych obszarów dworskich i gmin wiejskich, a zjechali też umyślnie przewodniczący komitetu restauracyjnego, p. Rogawski (konserwator dla sekcyi I), oraz dr. Tomkowicz z Krakowa, jako konserwator dla sekcyi II. Gdy po dokładnem wobec nadinżyniera rządowego, p. Wobra z Jasła, zbadaniu stanu budynku i dachu, miano przystąpić do narady, stan sprawy okazał się następujący: Wszyscy obecni nabrali przekonania, że główną obok innych drugorzędnych przyczyną pękania sklepień i paczenia się murów świątyni jest opadnięcie niesłychanie ciężkiego wiązania dachowego na sklepienie, które zarówno jak wysokie ściany nie może tak wielkiego wytrzymać ciśnienia. Otóż tutaj dwa naprzeciw siebie stanęły zdania. Projekt, przygotowany przez nadinżyniera rządowego, poprzestający na ulżeniu ciężaru z wyreparowaniem tylko starego dachu, obliczony na zł. 1800 — oraz projekt, za pieniądze Wydziału krajowego opracowany, po bytności na miejscu, przez prof. Odrzywolskiego, zgodny z orzeczeniem prof. Zacharyewicza ze Lwowa, który ostatniego lata robił z uczniami politechniki wycieczkę naukową do Biecza. Projekt ten polegał na zdjęciu całego dachu i zastąpieniu go lżejszym, nowym, czego koszta obliczono na 4800 zł. Wobec wielkiej różnicy cen, rzecz zdawała się z góry przesądzoną na rzecz kosztorysu tańszego. Tymczasem po wytłomaczeniu zalet projektu drugiego przez p. konserwatora Tomkowicza, którego dosadnemi słowy poparł p. kons Rogawski, a zwłaszcza po silnem a rzewnem przemówieniu miejscowego proboszcza, ks. kanonika Jaszczura, schorzałego dziś i sędziwego starca, który przed trzydziestu laty swoją niesłychaną energią, a po części i kosztem swoim kościół od ruiny zachował — wszyscy obecni jednogłośnie oświadczyli się za projektem droższym, jako jedynie odpowiednim i koniecznym. Przyczyniło się wielce do tego wyniku bezstronne a pełne roztropności prowadzenie rozprawy przez c. k. komisarza powiatowego z Gorlic, p. Jagoszewskiego. Atmosfera była tak ciepła i przychylna, że niezamożna parafia nietylko zgodziła się na bliskie stosunkowo termina wypłaty kwoty tak znacznej, ale nadto dodała z własnego popędu 2000 zł. na reparacyę chóru i organów. Zdaje się, że jeszcze tego lata będzie można zacząć a może i ukończyć fabrykę, która stanie się podstawą dalszej akcyi, mającej na celu restaurację zabytku architektury gotyckiej, niewątpliwie jednego z najwspanialszych i najpiękniejszych w całej Galicyi, który w swem wnętrzu mieści całe muzeum dzieł sztuki i przemysłu artystycznego z wieków XV, XVI i późniejszych. Po tym pierwszym najważniejszym kroku jest uzasadniona nadzieja, że kraj i państwo przyjdą z pomocą pieniężną odważnej i pełnej szlachetnej ambicyi parafii, której ofiarność godną jest podniesienia publicznie dla zbudowania i przykładu. Może ta wzmianka zachęci publiczność naszą do zwiedzania podkarpackiej mieściny, która i położeniem malowniczem i wyjątkowem bogactwem w zabytki przeszłości i sztuki (oprócz kościoła ciekawy ratusz z XVI w., szpital gotycki, mieszkanie Kromera i w innych domach piękne szczegóły, oraz starożytna brama i baszta miejska) zasługuje na to, aby stać się celem wycieczek, nader ponętnym dla ludzi wykształconych i inteligentnych. Biecz jest stacyą kolei transwersalnej pomiędzy Grybowem a Jasłem.

— **Konkurs** artystyczny imienia Brandta. Od artysty Józefa Brandta, przebywającego od lat wielu w Monachium Muzeum narodowe postanowiło nabyć za sumę 600 zł. jedno z jego dzieł. Kwotę tę pan Brandt przeznaczył na cele artystyczne, a Dyrekcya Zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie uchwaliła ogłosić konkurs na obraz olejny, dzieło wyłącznie artysty-Polaka, pierwszeństwo zaś przysługiwać miało obrazowi poważniejszej treści, zaczerpniętej z dziejów, lub obyczajów naszych. Dzieło za najlepsze uznane, miało otrzymać nagrodę 600 zł. Na konkurs ten oznaczono termin po dzień 1 kwietnia, poczem urządzoną została Wystawa z nadesłanych na konkurs pięciu prac. Sąd odbył się w niedzielę dnia 1 maja b. r., a wzięli w nim udział pp.: Łuszczkiewicz, Malczewski, Alf. Römer, i Pruszkowzki: hr. Lanckoroński nie mógł przybyć, zaś Juliusz Herman z Monachium odmówił udziału. Z członków Dyrekcyi jako sędziowie delegowani brali udział pp.: Löffer, Michałowski Ludwik, prof. M. Sokołowski i Pochwalski. Głosy sędziów rozstrzeliły się na dwie równe połowy: jedni uważali za potrzebne rozpisać nowy konkurs. drudzy zaś byli za przyznaniem najlepszej pracy już teraz nagrody. Wobec równości głosów zgodzono się ostateczną decyzyę pozostawić p. Brandtowi. Wiadomość tę czerpiemy z prywatnego źródła, nie otrzymaliśmy bowiem dotąd urzędowego sprawozdania,

— **Stan powietrza.** Barometr opada. — Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 6 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: Wiatr o niepewnym kierunku, średnia temperatura doby około 17°C., stan nieba zmienny, powietrze więcej niż miernie wilgotne i niespokojne, dziś opad nieznaczny, zresztą pogodnie.

Najniższa temperatura dziś w nocy była 11·3°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 757·7 mm.

= **Samobójstwo.** Michał Rekucki, ochotnik jednoroczny, 95 pułku piechoty, liczący lat 20, zastrzelił się wczoraj w południe na cmentarzu Łyczakowskim, na grobie swej matki, ugodziwszy się dwoma strzałami z rewolweru w lewą pierś, a trzecim w skroń. Ostatni strzał spowodował natychmiastową śmierć. Przyczyną tego rozpaczliwego czynu miały być cierpienia fizyczne. Lekarze wojskowi dr. Liszniewski i Weżykowski skonstatowali na miejscu śmierć samobójczą, poczem przeniesiono zwłoki do kostnicy szpitala garnizonowego.

= **Wypadek.** Przedwczoraj przed południem wypadł półtoraroczny synek woźnego kolejowego, Franciszek Kelner, oknem I piętra domu pod l. 48 przy ulicy Gródeckiej na podwórze i zranił się ciężko w głowę.

= **Wypadek śmierci.** Onegdaj o godzinie 2 z południa, powalił wicher dużą topolę tuż przy potoczku na Korytach i przerzucił ją po za drugi brzeg, przez drogę na plac zbioru śmiecia, z miasta wywożonego, a wierzchołek obalonego drzewa przygniótł zarobnicę, liczącą lat 50, wdowę, matkę 13-letniego syna, z którym właśnie w tej chwili zbierała szmaty w tych śmieciach. Przy pomocy syna podniosła się ona wprawdzie z pod gałęzi, lecz postąpiwszy dwa kroki upadła, poczem się okazało, że lewa noga nieszczęśliwej była przy samej kostce złamaną. Gdy w dwie godziny później, zawiadomiony o tym wypadku komisaryat miejski III dzielnicy zarządził jej przewiezienie do głównego szpitala, zmarła Melnarowiczowa w drodze, poczem odstawiono zwłoki do kostnicy. Skonstatowano następnie, iż rzeczoną topolę, właściciel tego gruntu, ogrodnik Jan Leszczyński, na dwa tygodni przedtem podciął, aby ją sprzątnąć, a nadto była ona mocno podmuloną i w korzeniach przegniłą. Wdrożono z tego powodu przeciw Leszczyńskiemu śledztwo sądowe i zarządzono natychmiastowe usunięcie czterech innych topoli, rosnących przy brzegu wspomnionego potoku.

= **Ogień kominowy** powstał wczoraj po południu w domu pod l. 5 przy ulicy Krakowskiej, lecz został przez straż pożarną stłumiony. Wieczorem tegoż dnia stłukła się zapalona lampa naftowa w sklepie Ryfki Korman pod l. 40 w Rynku. Służba sklepowa ugasiła ogień w zarodzie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Libawie, były profesor prawa i redaktor „Dziennika ces. ross. ministeryum oświecenia" Julian Rechniewski, urodzony w Płocku roku 1824, autor cennych prac o stosunkach włościańskich w Królestwie; w St. Gallen w Szwajcaryi znakomity turysta, ornitolog i myśliwy, Iwan Tschudi; w Paryżu, słynny chirurg francuski, profesor Leon Gosselin, licząc lat 72; w Wiedniu, b. profesor Akademii Józefińskiej, radca rządowy dr. Ferdynand Hauska, w 63 roku życia.

— **Precz z tytoniem!** Parę dni temu miasto Tanger, zostało wczesnym rankiem zaalarmowane strzałami artyleryi, zapowiedziano przytem mieszkańcom, że po rannych modlitwach, zostanie przed wszystkiemi meczetami odczytany dekret sułtana Marokańskiego. Lud udał się tłumnie na wyznaczone miejsce, i z wielkim smutkiem i boleścią dowiedział się, że dekret sułtana zabrania najsurowiej kupna lub sprzedaży tytoniu, tabaki i kief, czyli rodzaju opium afrykańskiego, który nadzwyczaj bywa miły w używaniu, sprowadza rozkoszną choć krótko trwałą błogość, ale też z czasem staje się przyczyną zupełnego ogłupienia. Sułtan kazał ogłosić, że zrzeka się wspaniałomyślnie dochodu z trafik, i że ukarze należycie każdego, ktoby śmiał sprzeciwić się jego rozporządzeniu. Wkrótce okazało się, że sułtan nie na żart wydał ową proklamacyę W kilka godzin po ogłoszeniu dekretu, dwaj żołnierze, którzy palili „kief", zostali uwięzieni i w kajdany okuci. Kilku mieszkańców, którzy nie byli obecni przy czytaniu dekretu, a nie chcieli wierzyć, choć ich przestrzegano, wątpiąc by sułtan okazał się tak surowym i zabronił im używania tych rozkoszy, zostali także ujęci przez policyę i skazani na bastonadę. Wszystkie sklepy w których sprzedawano roślinę Nikot, zostały natychmiast zamknięte, a wielka ilość kiefu, uroczyście spaloną zostało na środku rynku. Uorganizowano pochody malców, którzy spacerowali po mieście, mając na długich kijach pozaczepiane chustki, nasiąknięte tabaką, któremi jak na igraszkę potrząsali przed nosami przechodniów, wysławiając przytem mądrość i sprawiedliwość dekretu sułtana. Najgorliwsi palacze, którzy nie mogli tak szybko pozbyć się swojej nawyczki, zostali odarci z sukień, przywiązani do osłów, z twarzą zwróconą do ogona tych zwierząt i pędzeni w ten sposób przez miasto, a za niemi postępowali urzędnicy, chłoszcząc ich bez litości. Precz z tytoniem! Precz z nargilą! Sułtan marokański przypomniał sobie tradycye koranu, który nie pozwala używać tytoniu, ani podobnych narkotyków. W istocie tytoń nie istniał jeszcze za czasów Mahometa, ale należy bez zaprzeczenia do rzędu tych narkotyków, których używania religia Mahometa stanowczo swoim wyznawcom zabrania.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 5 maja).

Prezydent p. Mochnacki otwiera posiedzenie, przedstawiając prośbę o urlop na 4 miesiące p. r. Orleckiego, którego Rada udziela.

Następnie zawiadamia p. Prezydent, że z powodu zgłoszenia przez sekcyę III odmiennego wniosku w sprawie zbudowania teatru letniego, musi dyskusya rozpocząć się na nowo.

Referent r. dr. Ciesielski przedstawia, że komisya, po zbadaniu miejsc w ogrodzie miejskim (pojezuickim), uznała za najodpowiedniejsze miejsce w rejonie restauracyi ogrodu, tam więc sekcya III proponuje wybudowanie teatru letniego. Był drugi wniosek sekcyi II, która żądała zbudowania teatru od ulicy Kraszewskiego, w miejscu ogrodu naprzeciw domów pod l. 13 i 15.

Wywiązała się bardzo długa i ożywiona dyskusya, w której zabierali głos pp. radni dr. Roszkowski, Heppe, dr. Zgórski, Markiewicz, Tyniecki, Klimowicz, Rewakowicz i dr. Czyżewicz. W końcu, gdy wszystkie odmienne wnioski upadły, Rada przychyliła się do wniosku sekcyi III, przyjmując następujące warunki:

1) umowa między gminą a dyrekcyą teatru o użytkowanie tej części ogrodu (w rejonie restauracyjnym) trwać ma lat 5, t. j.

do końca r. 1891, po wygaśnięciu której budynek ma być w 30 dniach rozebrany.

2) W dowód uznania praw własności gminy m. Lwowa, opłacać będzie dyrekcya rocznie przez cały czas trwania umowy, każdego 1 czerwca czynsz w kwocie 100 zł., nadto płacić corocznie na rzecz zakładu kalek św. Łazarza i Ochronek 200 zł.

3) Na zabezpieczenie dotrzymania warunków umowy, złoży dyrekcya teatru kaucyę 300 zł. przed wydaniem konsensu.

4) Przedłoży szczegółowe plany budowy i podda się wszelkim warunkom budowniczo i ogniowo-policyjnym, jakie z powodu tej budowy postawionemi będą.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. (*Xenja*, poemat dramatyczny w 1 akcie Aurelego Urbańskiego). Przedwczoraj przedstawiono na scenie naszej po raz pierwszy utwór p. Aurelego Urbańskiego p. t. Xenja. Nie wiele możemy dziś poświęcić miejsca temu utworowi, wszakże zaznaczyć musimy, iż jest to niewątpliwie rzecz piękna, pełna poetyckiego uroku, uczucia i siły. Rzecz dzieje się w portowem mieście Kolamatha w Messenii — a dzieje się w r. 1827, w chwili, gdy Grecya usiłuje się wydobyć z pod srogiego ucisku Ibrahima baszy, gdy tenże spustoszywszy Moreę, zdobył Missolungę, gdy Reszyd basza opanował już Ateny i całą Grecyę wschodnią. Na tem tle przemocy z jednej, a usiłowań patryotycznych z drugiej, rysują się postacie zapalonych obrońców kraju, Formakisa, Nikitasa, starego Klefta Fota, a wreszcie potężna postać Angelosa, obok zaprzedanych służalców półksiężyca, Anthimosa i Kosty Guziego. Ten ostatni, cóż to za postać potworna! Scenicznie nie wychodzi ona w całej pełni, bo działanie Guziego nie zaznacza się faktami i tu byłaby pięta Achillesowa sztuki, gdyby Xenja była dramatem. Ale utwór swój nazwał p. Urbański poematem dramatycznym, a przeto oceniamy go tylko jako poemat. Guzi jest zdrajcą, jest szpiegiem tureckim — na piersiach nosi „talizman“, firman sułtański, który go strzeże od ucisku, a przysparza dochodów. Człowiek ten umiał jednak pozyskać miłość pięknej i patryotycznej Greczynki, co więcej, tak ją olśnił powierzchownością swoją, a więcej może jeszcze udanym zapałem dla sprawy Grecyi, że Xenja nie waha się porzucić męża Angelosa, dziecię jedyne, dom, i ucieka z kochankiem. Bardzo to nie ładnie ze strony Xenii — tem więcej, że przedmiot miłości taki potworny. Ale Xenja nie wie nic o zbrodniach Guziego, on jej nigdy owego talizmanu ukrywanego na piersiach okazać nie chciał, a przynosząc jej pieniądze — okup swej zdrady — mówił, że to są dochody otrzymane od matki. Xenja „wiarołomna żona, niegodna matka, niewiasta bez czci“, jak sama mówi o sobie — jest wszakże gorąco przywiązana do Hellady, miłość ta jest jej jedyną cnotą, ale cnotą podniesioną do szczytu... Angelos, nie wiedząc, że to Guzi porwał mu żonę, przybywa doń z dowodami jego zdrady i z postanowieniem, aby go zabić. Następuje spotkanie z żoną — w poemacie piękne, na scenie nie wywierające dostatecznego wrażenia, bo osłabione długiem tłómaczeniem się Xenii, wymownem w słowach, pozbawionem wszakże scenicznego efektu. Angelos był znacznie starszy od Xenii, zawsze zamknięty w sobie, nie wyglądający wcale na bohatera; nie mówił ani o swej miłości dla żony, ani o ofiarach dla Hellady — nie był ani tromtadratycznym mowcą, ani lirycznym kochankiem — więc Xenja przeniosła Guziego, który ją olśnił bengalskim ogniem frazesu. Angelos słusznie też pogardza Xenją — ona już nie istnieje dla niego, nawet karać jej nie zamierza za zdradę; przybył tylko po to, aby zamordować szpiega. Xenja nie myśli też bronić zdrajcy, ona również jak Angelos oburzeniem jest przejęta, ale serce jej chwyta się jeszcze jedynej nadziei — że podejrzenie nie jest prawdziwem, że Guzi nie popełnił zarzuconego mu czynu. Prosi więc męża, aby jej pozwolił wypróbować samej, wybadać Guziego w ostatniej rozmowie. Angelos, który przyszedł tu nie jako małżonek, poszukujący swych praw, ale jako mściciel za zbrodnię przeciw Helladzie — zgadza się i na tę rozmowę ostatnią żony swej z kochankiem, którą słyszeć nawet może z ukrycia w przyległym pokoju. Rozmowa stwierdza podejrzenia: Guzi, uprzedzony o niebezpieczeństwie, domaga się, aby Xenja z nim razem uciekała do Stambułu, a wreszcie na jej natarczywe żądanie, okazuje jej ów talizman noszony na piersi, a stwierdzający nieomylnie jego zdradę. Więc niema wątpliwości! Xenja porywa pistolet i w chwili, gdy Guzi daje hasło okrętowi tureckiemu, pada z jej ręki strzał i zadaje zdrajcy cios śmiertelny. Xenja zwraca się wówczas do Angelosa: „Szkoda było — powiada — twych czystych dłoni na ukaranie tego zdrajcy.“ Angelos wówczas przebacza żonie, a ona, chyląc mu się do kolan i w uniesieniu dziękując za słowa przebaczenia, wymierza i sobie sprawiedliwość — przebija się sztyletem. Oto treść — a sposób w jaki ją opowiedział w swym poemacie p. Urbański, nie pozostawia nic do życzenia. Na scenie rzecz ta czyni wrażenie pięknością i siłą dyalogu, ale oczywiście zamknięta w szczupłych ramach jednej odsłony nie zdołała się w całej pełnej rozwinąć. To co stanowi główny warunek scenicznego utworu — akcya, jest tu na ostatnim planie; rysunek charakterów przedstawia się w wielkich, ogólnych zarysach, nie w działaniu ale w słowach. W każdym jednak razie powtarzamy, „Xenja“ jest pięknym poematem, napisanym z wielką siłą i uczuciem. Jest wszakże rzecz jedna, która nas razi w samem pojęciu utworu. Miłość dla Hellady, tak silnie pojęta, która cały ten poemat opromienia tak jaskrawo, ma silnego przedstawiciela w Angelosie i starym Klefcie,— ale za to Xenja to koniec końców smutna bohaterka. „Kobieta bez czci, wiarołomna niewiasta, wyrodna matka“ czyż może być wcieleniem uczuć szlachetnych dla kraju? Nam się zdaje, że szczytne uczucia tylko zacne zapalają serca— Xenja mogłaby być bohaterką komuny, ale chyba nigdy taką, jaką ją przedstawił autor. I zresztą czemże się usprawiedliwia Xenja, iż opuściła męża: że był znacznie starszym od niej, surowym i zimnym z pozoru?... Wymówki żadnej — a zbrodnia jej wielka, której i końcowe samobójstwo nie ściera, bo przedtem uzyskuje przebaczenie męża, a śmierć uwalnia ją od dalszych obowiązków względem człowieka, którego nie kocha, uwalnia ją od wspomnień strasznych śmierci Guziego i łączy na zawsze z ukochanym. Słowem śmierć jej nie jest ekspiacyą, ale raczej wyzwoleniem. Wrażenie, jakie widz lub czytelnik odnosi jest bezwarunkowo dla Xenij korzystnem, a takiem być niepowinno w obec „niewiasty bez czci, wiarołomnej żony i wyrodnej matki.“ Nie zdaje się nam prawdą, aby takie kobiety były zdolne do uczuć prawdziwie szlachetnych; mogą się dać unieść chwilowemu zapałowi, ale ofiarna i gotowa do poświęceń miłość szuka czystych serc i dusz pogodnych Mogą być zresztą wyjątki, ale to tylko wyjątki, które chyba nie powinny być nigdy stawiane na piedestalu bohaterstwa.

Wykonanie Xenij pozostawiało wiele do życzenia. Cały nastrój gry artystów przenosił nas niewłaściwie w odległą starożytność; pani Żelazowska (Xenja) od początku do końca pozowała jak przed fotografem, p. Żelazowski (Angelos) także zawarł się w klasycznym spokoju, stary Kleft (p. Ruszkowski) chodził wielkiemi krokami, kulejąc (ma to być krok sędziwej starości) i mówił płacząc, że się serce krajało, — a inni owi Grecy nie wyłączając Kosta Guziego (p. Hierowski) nie mogli ani sposobu trafić na ton właściwy, to jest naturalny. Chór męski spiewał za sceną pieśń grecką „Deute pajdes ton Hellenon“ i za każdym razem zostawiał nam na końcu na pamiątkę w uchu nutę fałszywą Może dziś będzie lepiej.

Po Xenij przedstawiono komedyę jednoaktową Paillerona, p. t.: „Iskierka“ — ale wyznamy, że ta Iskierka, ani trochę nas nie olśniła. Sliczny utwor Paillerona, lekki jak puszek, subtelny i misterny jak najmisterniejsza mozajka, złożony cały z iskier dowcipu, uczucia i wesołości dziewczęcej, potrzebuje też odpowiedniego wykonania. Trudno stawiać wymagania wysokie, staraliśmy się więc brać udział w oklaskach, jakiemi darzono p. Pysznikównę w roli Antoniny — ale prawda wyznać każe, że „kreacyi“ tej brakowało przedewszystkiem należytej lekkości i tego odrębnego wdzięku, jakim autor chciał uposażyć swoją bohaterkę. Od zwykłego naiwnego podlotka, do Antoniny Paillerona cała przepaść; przyznajemy że panna Pysznikówna była milutką, nawet bardzo milutką, czasem szczerze komiczną, nigdy szczerze wesołą i nigdy przejętą do głębi — nawet wtedy gdy „Iskierka“ się budzi i gdy czyni z siebie ofiarę — gasnąc z poświęcenia. W grze artystki niewątpliwie bardzo starannej, był pewien chłód i sztywność, było studyum a brakło intuicyi.... Może w tych słowach jest też zawartą ogólna charakterystyka gry p. Pysznikównej, którą bynajmniej tem zniechęcać nie chcemy, — będąc zresztą przekonani, że nie banalne pochwały i oklaski, ale właśnie szczere słowo prawdy pobudza talent i służy jego rozwojowi. O pani Nowakowskiej, w roli Leonii nie wiele powiedzieć możemy, — maniera i afektacya psuła tu wiele, bardzo wiele, nawet to, co znakomita rutyna sceniczna mogła była uczynić, zastępując brak innych warunków. — „Posażna jedynaczka“ odegrana na końcu, przedstawiała znakomite pole do popisu pp.: Frenklowi, Zboińskiemu i Wojdałowiczowi, którzy też skorzystali z tego w całej pełni. Scena kłótni między litwinem Gomojłem, (p. Frenkiel) i Ratatyńskim (p. Zboiński), była odegrana koncertowo, a p. Wojdałowicz jako skłopotany ojciec posażnych jedynaczek od początku do końca był wyborny. — Niestety publiczności było bardzo mało—wieczór bo też był prześliczny — w ogrodach i na spacerach roiły się tłumy spacerujących, którzy mówili głośno o nieodzownej potrzebie letniego teatru we Lwowie....

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 6-go maja 1887 r.

Lwów, pszenica 8·30 do 8·95, żyto 5·30 do 5·75, jęczmień 4·— do 7·—, owies 3·80 do 4·50, groch 4.75 do 7·—, wyka 3·80 do 4·50, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do ——, koniczyna czerwona 28·— do 44·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka 48·— do 60·—.

Tarnopol, pszenica 8·20 do 8·75, żyto 5·10, do 5·60, jęczmień browarny —·— do 6·70, owies 3·70 do 4·50, groch 4·50 do 7·—, wyka 3·85, do 4·40 rzepak n. —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 27·— do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 8·— do 8·65 żyto 5·— do 5·55, jęczmień 4·— do 6·70 owies 3·50 do 4·25, groch 4·25 do 6·50, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 9·—, nianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 25·—, do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·80 do 9·15, żyto 5·80 do 6·10, jęczmień 4·25 do 7·25, owies 4·10 do 4·50, groch 4·75 do 7·—, wyka 4·— do 4·75, rzepak n 9·— do —.—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 40·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo neto bez worka.

Chmiel od 3·— do 30·— zł. za 56 kilo loco Lwów nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 23·75 do 24·25 zł.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Do krajowego komitetu centralnego mającego zająć się przygotowaniami do uroczystego przyjęcia w Galicyi Najd. Arcyksięcia Rudolfa, oprócz członków wymienionych w nr. 101 z dnia 4 b. m. otrzymali równocześnie zaproszenie: JE. p. Namiestnik Zaleski, i JW. p. Prezydent Loebl, a nadto wszyscy członkowie Wydziału krajowego wezmą udział w pierwszem posiedzeniu komitetu, które, jak to już donieśliśmy, odbędzie się dnia 11 b. m. i na które hr. Marszałek krajowy przybędzie z Wiednia. Dodatkowo dzisiaj zaproszono do składu komitetu: Rektorów uniwersytetów we Lwowie i w Krakowie, hr. Stanisława Tarnowskiego i dr. Tadeusza Pilata.

Zaproszenie jakie Wydział krajowy wystosował do członków krajowego komitetu centralnego opiewa:

„Według dochodzących nas wiadomości Jego Cesarska Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Następca Tronu zamierza w ostatnich dniach przyszłego miesiąca przybyć do Galicyi w celu zwiedzenia i bliższego poznania naszego kraju.

Wobec tej radosnej wiadomości i w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z d. 21 stycznia 1887, którą upoważniono Wydział krajowy do wydania zarządzeń jakie za potrzebne uzna, ze względu na spodziewaną podróż Jego Ces. Wysokości Następcy Tronu, Wydział krajowy pragnąc, aby przyjęcie Najdostojniejszego Gościa odpowiedziało uczuciom żywionym we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa dla Tronu i Dynastyi, postanowił zawiązać komitet, którego zadaniem będzie wesprzeć nas światłą radą i pomocą w celu przyjęcia Wysokiego Gościa, zgodnie z intencyami przez wys. Sejm objawionemi.

Do współudziału w tym komitecie rada Wydziału krajowego uchwałą z dnia 3 maja b. r. postanowiła zaprosić Wielm. Pana i t. d.“

Z Mehadii donoszą do dzienników wiedeńskich, iż wedle dotychczasowych dyspozycyj, Najj. Pani opuści d. 13 b. m. Mehadię, zkąd uda się najpierw do Sinaia dla rewizytowania królestwa rumuńskich, a następnie powróci do Wiednia.

Wczoraj obradowały obie Izby. Izba panów przyjęła bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby, a to w brzmieniu Izby deputowanych z kilkoma tylko zmianami.

W Izbie deputowanych wśród dyskusyi szczegółowej nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych, przemawiali generalni mowcy dep. Knotz (przeciw) i dep. Trojan (za).

Dep. Knotz wystąpił przeciw prezydentowi Ministrów i namiestnikowi Czech, ubolewał nad ciągłym uciskiem Niemców w Czechach i upatrywał sprzeczność między wewnętrzną a zagraniczną polityką.

Dep. Trojan zbijał wywody poprzedniego mowcy, który lekceważy pierwszy warunek prawa, t. j. uznanie wzajemnych praw. Mowca wykazywał następnie, że o stronniczości władz czeskich ani mowy być nie nie może, że przy obsadzaniu posad sędziowskich postępowano zupełnie legalnie; dodając, że właśnie za rządów partyi niemiecko-liberalnej, były decydującemi różne względy. Mowca oświadczył następnie, że rządy namiestnika są zupełnie nienaganne, i prosił prezydenta Ministrów o życzliwość dla Pragi i wzięcie w opiekę wychowania młodzieży czeskiej w Wiedniu, gdyż w Wiedniu i jego przedmieściach jest więcej Czechów, niż w Pradze i Bernie.

Specyalny referent, deputowany Zeithammer, wystąpił w końcowem przemówieniu przeciw dr. Knotzowi, oświadczając, iż ostateczne cele mowy Knotza są tego rodzaju, iż każdy patryota austryacki musi przeciw nim zaprotestować (*żywe oklaski po prawicy*).

Tytuł: „Centralny zarząd“ przyjęto.

Izba zebrała się wczoraj wieczorem na posiedzenie.

Komisya Izby panów, której przekazano projekt ustawy w sprawie wieku, jaki jest potrzebny, aby uczeń mógł być przyjęty do gimnazyum, przedłożyła już swe sprawozdanie, i uczyniła wniosek o przyjęcie przedłożenia rządowego. Postanawia ono, iż do przyjęcia do pierwszej klasy gimnazyalnej potrzebnem jest, aby uczeń, albo ukończył 10ty rok życia przed rozpoczęciem tego roku szkolnego, w którym ma nastąpić przyjęcie, lub też, aby ukończył go przynajmniej w roku kalendarzowym, na który przypada rozpoczęcie roku szkolnego.

Z Wiednia telegrafują do *Czasu*: Deputacya Towarzystw gospodarskich uchwaliła sprzeciwić się podwyższeniu podatku, zatrzymać system pauszalny i nie podwyższać premij eksportowych. W rozprawie nad ewentualnością podatku konsumcyjnego brali udział pp.: Alfons i Władysław Czaykowscy, Jahn, Frommel, hr. Siemieński, hr. Jan Stadnicki, Abrahamowicz, Eisenstein, Adam Jędrzejowicz, Włodzimierz Kozłowski i Puntschert. Ostateczne zdanie wypowiedzą dopiero w razie wniesienia projektu rządowego, lecz przyznają dopuszczalność zasady z zastrzeżeniem zapewnienia gorzelniom rolniczym warunków konkurencyi, nie gorszych jak teraz.

P. Żeleński wyraził życzenie, aby w ankiecie była reprezentacya Ministra rolnictwa.

Do deputacyi do Rządu zostali wybrani: ks. Sapieha i Wenke. Hr. Standnicki, poparty przez Wenkego, wniósł o wysłanie Delegacyi do Węgier; ze strony Polaków delegatem wybrany p. Kozłowski.

Do komisyi dla ułożenia memoryału do Rządu i sprawozdania wybrani: Pp. Frommel i Kozłowski.

P. Hillprandt podziękował ks. Sapieże za inicyatywę, a p. Starowieyski i inni obecni członkowie ankiety rządowej, członkowie Izby panów i posłowie wyrazili solidarność z uchwałami delegacyi. W końcu wykazał ks. Sapieha potrzebę ciągłej i wspólnej akcyi rolniczej.

Budap. Corr. zamieszcza następujący komunikat: *Nordd. allg. Ztg.* twierdzi upornie, że Rząd Austro-Węgier porozumiewał się już w r. 1876 z rządem rossyjskim w sprawie okupacyi Bośni i Hercogowiny. Na podstawie najkompetentniejszych informacyj możemy zapewnić, iż twierdzenie powyższe jest pozbawione wszelkiej faktycznej podstawy. Przed kongresem berlińskim, Austro-Węgry z żadnym zgoła państwem, a tem mniej z Rossyą, nie zawierały ani zawarły w sprawie okupacyi ani porozumienia ani układu.

Powtarzające się ustawicznie wieści o rychłem ogłoszeniu stanu oblężenia w Alzacyi i Lotaryngii, bardzo niekorzystnie oddziaływają na tamtejsze stosunki ekonomiczne; nawet giełda się niepokoi. Przeciw tym alarmującym wieściom występują niektóre pisma niemieckie, dowodząc zarazem, że namiestnik krajów koronnych ma, na mocy przysługujących mu praw, tyle władzy w ręku, że bez zaprowadzenia stanu wyjątkowego może utrzymać w tych krajach porządek. W ostatnich dniach pojawiła się w pismach pogłoska, jakoby wkrótce miała nastąpić dymisya namiestnika ks. Hohenlohego. W sferach dobrze poinformowanych uważają tę wiadomość za bezzasadną.

Now. Wremia donosi, iż według urzędowego wykazu subskrybowano na cele nowej rossyjskiej pożyczki państwowej w ogóle 1972 milionów rubli.

Odcssk. Wiest. donosi, iż rząd nakazał mobilizacyę dwunastu okrętów wojennych i ośmiu torpedowców w porcie odeskim. Cel tej mobilizacyi niewiadomy.

Pol. Corr: dowiaduje się, że w świątyniach prawosławnych w Liwonii ogłaszano rozporządzenie gubernatora, wzbraniające ludności zawierania małżeństw mięszanych i chrzczenia dzieci takich małżeństw w kościołach protestanckich. Tym,

którzyby nie zastosowali się do tego rozporządzenia, zagrożono surowemi karami.

W Paryżu odbyć się mają w niedzielę 8 b. m. wybory do paryskiej rady municypalnej. Członkowie rady paryskiej są oraz członkami generalnej rady departamentu Sekwany. Z powodu przygotowań do walnej kampanii i ruchu przedwyborczego, pojawiło się mnóstwo odezw i programów, których przylepianie w Paryżu budzi zgorszenie dzienników poważnych, ze względu na brak poszanowania pomników. W niektórych miejscach zostały wszystkie pomniki pokryte odezwami, przeważnie członków radykalnych. Według doniesień z Paryża, wielu monarchistów wystąpiło do współzawodnictwa i skutkiem zręcznej taktyki rokują im choć częściowe powodzenie w niedzielnych wyborach.

Organ Rocheforta, *Intransigeant*, występuje w artykule politycznym przeciw przesadnym nadziejom tych polityków francuskich, którzy liczą na skuteczną pomoc Rossyi w razie zatargu Francyi z Niemcami. *Intransigeant* nazywa to „niebezpieczną iluzyą“. „Kiedy ostrzegamy — pisze *Intransigeant* — że od granicy Niemiec, bez czujności, może nam grozić niebezpieczeństwo — odpowiadają nam: Ale co tam, alboż nie ma Rossyi? — Zapewne, że jest Rossya, ale pytanie, czy byłaby wtedy, gdybyśmy się pewnego dnia znaleźli w niebezpieczeństwie i potrzebowali naprawdę jej pomocy. Według nas, każdy kraj, który chce stawić czoło niebezpieczeństwu, powinien liczyć tylko na własne siły. Pamiętajmy o tem, że mimo sympatyj narodowych, w razie, gdy o alianse idzie, nie ludy rozstrzygają, ale rządy“.

Liberté dowiaduje się, że gabinet angielski dąży do załatwienia w drodze przyjaznej wszelkich sprzeczności politycznych, istniejących pomiędzy Francyą a Anglią.

Temps oświadcza: Pomiędzy Francyą a Niemcami nie odbywają się żadne rokowania, jak o tem donosiły świeżo dzienniki angielskie, ażeby zapobiedz ponowieniu się analogicznych wypadków, jakie zaszły na granicy w Pagny.

Według doniesień z Londynu, rozprawy szczegółowe w parlamencie nad nowelą karną nie postępują tak raźno, jak sobie tego życzył gabinet. Rząd chciał widzieć sprawę tę załatwioną do Zielonych świąt, opozycya jednak, która ma te setki poprawek wniosła, rozmyśla tylko nad tem, żeby przewlec rozprawy do połowy czerwca. Unioniści, popierający gabinet, odbyli posiedzenie, żeby się naradzić nad zbiorowem postępowaniem; posiedzenie to jednak nie wydało żadnego rezultatu.

W ponownie wybranej w Szwecyi Izbie niższej oświadczyła się większość przeciw cłom ochronnym.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 maja. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan wyjechał wczoraj wieczorem na łowy do Styryi.

Najd. Cesarzewiczowa Stefania przybędzie tu z Abbazii d. 8. b. m. i uda się wprost na letnie mieszkanie do Laxenburga.

Wiedeń, 6 maja. (*Tel. pryw.*) Sekretarz krajowej dyrekcyi skarbowej, Fryderyk Blum, Karol Sośnicki, Antoni Spendling i starszy komisarz skarbowy Roman Jabłonowski, zostali mianowani radcami skarbowymi w obrębie lwowskiej dyrekcyi skarbowej.

Wiedeń, 6 maja. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby deputowanych, wśród obrad nad zmienioną przez Izbę panów taryfą cłową, dep. Hallwich przemawiał na korzyść t. z. tureckich, na czerwono zabarwionych tkanin, podnosząc znaczenie odnośnej gałęzi przemysłu dla pewnych okolic, jak n. p. Vorarlbergu. Mowca uczynił wniosek, aby Izba deputowanych utrzymała w mocy uchwalone pierwotnie wyższe pozycye cłowe.

Pan Minister handlu powołał się na opinie ludzi fachowych, wedle których zabarwiane na czerwono tak zwane tkaniny tureckie, ze względu na zmienione stosunki wyrobu, nie potrzebują już szczególniejszej opieki. Pan Minister wyjaśnił następnie obszernie, iż handlowo-polityczne położenie wymaga szybkiego załatwienia noweli cłowej, czego domagają się także liczne korporacye, celem położenia raz kresu dotychczasowej niepewności. Austrya znajduje się w przededniu rokowań dla zawarcia traktatu handlowego z Włochami, a w pierwszym rzędzie z Niemcami. Opinie Izb handlowych już nadeszły, a Rząd oczekuje tylko załatwienia noweli, aby mógł zainicyować rokowania. Gdyby Izba uchwaliła dzisiaj zmiany, przyjście do skutku noweli cłowej mogłoby się w ogóle zakwestyonowanem, i zagrożonemi pertraktacye handlowe z zagranicą. Z tego powodu p. Minister upraszał o uchwalenie bez zmiany całej noweli. (*Oklaski po prawicy*).

Wniosek dep. Hallwicha został ostatecznie odrzuconym i przyjętą niższa pozycya cłowa. Resztę projektowanych przez Izbę panów zmian przyjęto po większej części bez dyskusyi.

Przy numerze taryfy 284 wyrazili pp. Gomperz i Haas zadowolenie, z powodu naszkicowanej przez p. Ministra handlu polityki cłowej, i wyrazili życzenie co do dalszej reformy taryfy. Wedle paragrafu 4 taryfa cłowa ma rozpocząć obowiązywać 1go czerwca b. r. Po kilku polemicznych uwagach dep. Türcka przeciw zwolennikom systemu ceł wolnych, przyjęto paragraf 4, a następnie zaraz w trzeciem czytaniu taryfę cłową.

Następne posiedzenie odbędzie się dopiero w poniedziałek.

Wiedeń, 6 maja (*Tel. pryw.*) Do tutejszych dzienników donoszą, że Anglia miała zaproponować Rossyi wspólny protektorat nad Afganistanem, na co jednak Rossya się nie zgodziła, i z tej właśnie przyczyny rokowania w sprawie granicy afgańskiej wzięły obrót niepomyślny. Według ostatnich doniesień z Londynu, uważają tam rokowania te za zerwane.

Wiedeń, 6 maja. (*Tel. pryw.*) Szkoda, wyrządzona pożarem w Paskowie (miasteczko na Morawie), wynosi przeszło pół miliona zł.

Latakia, 6 maja. Barka austryacka „Joni“ rozbiła się na wybrzeżu tutejszem. Kapitan, jego żona i część pasażerów ocaleli; reszta zatonęła.

Berlin, 6 maja. Przychód z podatku od wódki preliminowany jest na 143,400.000 marek czyli o 96,400 000 marek więcej aniżeli w r. ub.

Berlin, 6 maja. Parlament niemiecki uchwalił kredyt dodatkowy na bieżące potrzeby administracyi wojskowej. Ks. kanclerz wniósł prośbę o pozwolenie na sądowe ściganie alzacko-lotaryngskiego deputowanego Grada, a to na wniosek prokuratora w Kolmar.

Wniesione do parlamentu przedłożenie w sprawie podatku od okowity postanawia, iż od 1 października 1887 cło od zagranicznej okowity ma wynosić 150 marek za 100 kilo.

Berlin, 6 maja (*Tel. pryw.*) Cesarz Wilhelm kazał sobie donosić telegraficznie, akt za aktem, o powodzeniu pierwszy raz granej w Paryżu opery „Lohengrin“.

Sofia, 6 maja. *Agencya Havasa* nazywa doniesienie dzienników rossyjskich o oblężeniu Tirnowy przez chłopów złośliwym wymysłem.

Paryż, 6 maja. Ambasador niemiecki, hr. Münster, wyraził się wczoraj w obec ministra Flourensa, iż cieszy się, że wzburzenie wywołane sprawą Schnaebelego we Francyi ucichło, i objawił nadzieję w dalsze trwanie najbardziej uprzejmych stosunków wzajemnych. W odpowiedzi na to, zapewnił Flourens o pokojowem usposobieniu, za którem nigdy nie przestawał przemawiać i wpływać na rząd.

Paryż, 6 maja. Wczoraj wieczór utworzyło się na placu Opery małe zbiegowisko, które przez policyę rozprószonem zostało, przyczem kilka osób aresztowano. Ostatecznie rozprószył demonstrantów deszcz. Zresztą panuje w mieście spokój.

Paryż, 6 maja. Według *Temps*, wdrożono przeciw dziennikowi *Revanche* sądowe śledztwo o wywołanie zbiegowiska publicznego. Lamoureux wstrzymał stanowczo dalsze przedstawienie opery „Lohengrin“.

Paryż, 6 maja. Komisya budżetowa, uważając zaproponowane oszczędności za niedostateczne, postanowiła wezwać Rząd do przedłożenia nowych projektów oszczędnościowych. Najbliższe posiedzenie odbędzie się w sobotę.

Londyn, 6 maja. W Izbie niższej postawił Gladstone zapowiedziany wniosek o wyznaczenie komitetu celem przeprowadzenia dochodzenia w sprawie skargi dziennika *Times* przeciw Billonowi.

Londyn, 5 maja. Izba niższa odrzuciła 297 gł. przeciw 218 głosom wniosek Lewisa w kwestyi przywilejów, poczem przeszła do rozpraw nad dodatkowym wnioskiem rządowym.

New-York, 6 maja. Od 3 b. m. daje się uczuwać w południowo-zachodnich Stanach gwałtowne trzęsienie ziemi. Dotąd nie było wypadku śmierci.

Paryż, 6 maja. Do *Agencyi Havasa* donoszą z Konstantynopola: Nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby W. Porta zgodziła się na okres trzyletni dla ewakuacyi Egiptu, owszem W. Porta trwa przy poprzedniem żądaniu, aby wojska angielskie zostały wycofane najpoźniej po upływie 18 miesięcy.

Wiadomości z Krety potwierdzają, iż pokój został tam przywrócony. Fregata *Victoricuse* powróciła do Preusu. Angielskie pancerniki sposobią się również do odjazdu.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 6 maja 1887.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
		walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	202	—	205	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.		222	—	226	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		284	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		215	—	220	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	99	15	100	15
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		101	60	102	60
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.		96	—	97	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.		100	55	101	55
„ „ „ 4 pr. w. a.		95	50	96	50
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	bez kupona	100	55	101	55
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.		92	50	93	50
„ „ 4½ prc. „ „ 52		99	—	100	—
„ „ 4 prc. „ „ 56		92	—	93	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi			47	50	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi			41	44	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.			—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.		104	50	105	40
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.		100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr. w. a. I emisyi . .					
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa . . .		16	—	18	—
„ „ Stanisławowa .		28	50	31	—
6. Monety					
Dukat holenderski		5	89	6	—
Dukat cesarski		5	92	6	4
Napoleondor		10	—	10	12
Półimperyał		10	34	10	45
Rubel rossyjski srebrny . . .		1	54	1	64
„ „ papierowy . .		1	10½	1	12½
100 marek niemieckich . . .		61	75	62	45

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 4 maja 1887.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.25	81.45
luty-sierpień	81.25	81.45
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.40	82.60
kwiecień-październik	82.55	82.75
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	128.—	129.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	135.50	136.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	136.50	137.—
„ „ 1864 po 100 złr.	166.—	166.50
„ „ 1864 po 50 złr.	1 4.75	165 25
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	159.75	160.25
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 . .	97.10	97.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.25	112.45
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	104.25	105.—
Galicyi	104.60	105.20
Niższej Austyi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	104.50	105.—
Węgier	104.80	105.40
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	103.70	104.10
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	280.60	281.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	550.—	555.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	234.75	235.25
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	876.—	878.—
Kol. Albrechta a 209 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	335.—	337.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 100 zł. m. k. . . .	2435	2440
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . .	203.—	203.50
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	223.25	223.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	228.80	229.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	75 —	76.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	169.50	170.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.80	101.40
„ „ „ premiowe po 3 prc.	101.—	101.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.25	102.—
„ „ „ w 36 l. 6½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	95.50	96.30
„ „ „ „ „ po 5 prc. . .	100.75	101 25
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.75	101.25
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 52½ l.	96.—	97.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc.	105.—	106.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	100.75	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc. . .	101.50	102.10
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	—.—	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	100.50	101 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnow (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze . . .	100.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	100.50	101.10
„ „ po 100 zł. w. a. . .	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.75	101.25
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	100.50	100.80
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	82.—	82.40
z r. 1884 . .	89.60	90.10
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Weg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	101.—	101.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. .	175.50	176.—
Clarego po 40 zł. m. k.	44.25	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	113.75	114.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.—	17.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	19.50	20.50
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.25	49.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	43.75	44.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	14.80	15.10
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.—	9.40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.—	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	56.50	57.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	55.75	56.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	31.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	—.—	137.50
„ po 50 zł. w. a. . . .	68.—	69.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34.75	35.75
Windischgratza po 20 zł. m. k. . .	43.75	44.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	126.90	127.20
Paryż za 100 ft.	50.30.—	50.35.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.98.—	6.—
„ pełnej wagi	5.93.—	5.95.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	10.04 —	10.05.½
Rossyjski imperyał	10.37.—	10.39 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 6 maja 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	15
„ „ „ w srebrze . .	82	2
Renta w złocie	111	95
5 prc. austr. renta marcowa	97	05
Akcye banku wiedeńskiego	877	—
„ „ kredytowego	280	30
Londyn	126	95
Napoleondor	10	04½
Dukat cesarski men.	5	98
100 marek niemieckich	62	30

L. 12080. (3338 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, reszty kapitału 219 zł. 7 ct. zpn., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 14, w Bekersdorfie położonej, wykazem hipot. 34 księgi gruntowej, gminy kat. Bekersdorf objętej, dłużników Bernarda i Elżbiety Martyniów własnej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 13 maja, 20 czerwca i 21 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądu tutejszego.

Cenę wywołania stanowi wartość powyższej realności, przy udzieleniu pożyczki przyjęta, w kwocie 800 zł. i realność ta na tych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim i niżej ceny sprzedaną zostanie.

W razie, gdyby na powyższych terminach, sprzedaż do skutku nie przyszła, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, wyznacza się termin na dzień 16 sierpnia 1887 a niejawiący się na tym terminie za przystępujących do wniosku większości stawających uważani będą.

Wadyum wynosi 80 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli, którzyby możliwie po dniu 19 lipca 1886, jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli i tych wszystkich, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora Michała Borowskiego z Podhajec.

Podhajce, 8 grudnia 1886.

L. 8075. (3317 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, w kwocie 81 zł. 61 ct. aw. zpn., odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 10 subrep. 30 w Sannikach, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Andrucha Mandzyna własnej, w trzech terminach a to 18 maja, 22 czerwca i 27 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, z tem, że na pierwszych dwóch terminach zostanie realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków można przajrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Sądowa Wiszna, 31 grudnia 1886.

L. 2733. (3350 2—3)

C. k. sąd obwodowy miej. del. S. II. we Lwowie rozpisuje, celem ściągnięcia, przez Sarę Lacher wywalczonej, sumy 83 zł. wa. zpn., publiczną licytacyę realności nr. 66 w Jaryczowie starym, Jana, Fedka, Anny, Konstancyi, Katarzyny Hryńka, Wasyla i Barbary Kulik własnej, w wyk. hip. 126, gminy Jaryczów stary zapisanej, na dzień 18 maja, 17 czerwca i 20 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, w sali rozpraw.

Cena wywołania 2915 zł.

Poręczne 291 zł.

W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Paździera

Lwów, 9 marca 1887.

L. 6904. (3346 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego, w kwocie 2000 zł., odbędzie się w sądzie tutejszym

w dniu 31 maja 1887

o godzinie 10 przed południem, publiczna, przymusowa sprzedaż realności pod lk. 69 wyk. hip. b. 47, gminy Harbuzów objętej, stanowiącej własność Jura Hocha, z tem, że realność ta na powyższym terminie za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 4000 zł.

Wadyum 200 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Zborów, 13 listopada 1886.

L. 607. (3379 2—3)

Na zaspokojenie wierzytelności Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie, w kwocie 107 zł. 25 ct aw., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 3 czerwca 1887 licytacyjna sprzedaż jednej ósmej części realności, dłużniczki Kreschy Rosenbach własnej, pod l. 104 miasto, w Jarosławiu położonej.

Wadyum wynosi 5 prc. ceny wywołania 436 zł. 87 ct. aw.

Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabularny dostarczy registratura.

Kurator niewiadomych wierzycieli adwokat Jahl w Jarosławiu.

C. k. sąd powiatowy.

Jarosław, 18 marca 1887.

L. 5207. (3378 2—3)

Dnia 21 czerwca 1887 o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna licytacya, realności lk. 44 w Zalesiu, wyk. hip. 104, do nieobjętej masy spadkowej śp. Jana Krzyżanowskiego należącej, przy której realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

Cena wywołania 100 zł. wa.

Wadyum 5 zł. aw.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego mdlg.

Złoczów, 12 kwietnia 1887.

L. 2117. (3255 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 8 czerwca, 13 lipca 1887 za lub powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 15 sierpnia 1887 także niżej, lecz nie niżej sumy wystarczającej na pokrycie ubezpieczonych zastawniczo wierzytelności, publiczna sprzedaż przymusowa w drodze przetargu parcel ornych na Krosickiem „Syny ozerce", „Pod kamieniem", „Lisy", „Na głębokiej dolinie", „Pulwerczyzna", „Czwerty" i „Babin" w powierzchni 5 morgów i 528 kwadr. sążni obejmujących w Zagórzu położonych, ciała hipotecznego nie stanowiących do dłużnika Iwana Łeśkowego należących, na rzecz Wigdora Schleichera pto 64 zł.

Cena wywołania 66 zł., poręczne 7 zł.

Resztę warunków i akty opisania i ocenienia przejrzeć można w registraturze.

W razie nieudałej w pierwszych trzech terminach sprzedaży wytycza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 15 sierpnia 1887 godz. 4 po południu.

Kuratorem nieznanych wierzycieli jest adw. dr. Lipiner.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn, 15 marca 1887.

L. 7670. (3256 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi d. 22 czerwca, 20 lipca i 31 sierpnia 1887, o godzinie 10 rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi grunt Szołomienice l. 87 objętą, Filipa Horwata własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi 8 rat po 12 zł. i jedną ratę 12 zł. 16 ct z pn. wynoszącej.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedaną, zaś na trzecim także i niżej takowej.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycisli zawiadamia się do rąk kuratora Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, 30 stycznia 1887.

L. 10049. (3362 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy uwiadamia, że celem zaspokojenia 22 rat pożyczkowych po 6 zł. z pn. c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie własnych, odbędzie się w tut. sądzie egzek. publicz. sprzedaż realności pod nr. 45 w Rupnowie położonej, niehipotecznej, dłużników Tomasza i Maryanny Turków własnej, dnia 11 maja, 15 czerwca i 13 lipca 1887.

Cena wywołania wynosi 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na terminie zaś trzecim i za, a nawet niżej ceny szacunkowej za gotówkę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanowiony adw. dr. Bogdani w Limanowy.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Limanowa, 19 marca 1887.

L. 12801. (3337 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie tj. 10 rat po 12 zł. zpn., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 37 w Bekersdorfie położonej, wyk. hip. l. 40 tej gminy katastralnej objętej, dłużników Piotra i Margarety Martinich, Józefa i Filipiny Huberów własnej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 20 maja, 20 czerwca i 21 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądu tutejszego.

Cenę wywołania stanowi wartość powyższej realności przy udzieleniu powyższej pożyczki przyjęta w kwocie 1200 zł. i realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także i niżej takowej jednak nie niżej sumy równej pretensyom, którym pierwszeństwo przysługuje i pretensyom na takowej zabezpieczonym sprzedaną zostanie.

W razie gdyby i na tym trzecim terminie sprzedaż do skutku nie przyszła, wyznaczonym zostanie do ułożenia warunków licytacyjnych ułatwiających termin na dzień 27 lipca 1887, na którym niejawiący się uważani będą za przystępujących do wniosków większości jawiących się.

Wadyum wynosi 120 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po uzupełnieniu wyciągu tabularnego z dnia 19 lipca 1886 nabyli prawo zastawu na realności sprzedać się mającej lub którymby dla jakiej kolwiek przyczyny uchwała licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem Michała Borowskiego, c. k. notaryusza w Podhajcach.

Podhajce, 31 grudnia 1886.

L. 10128. (3274 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 336 zł. 84 ct zpn., odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod lk. 19. w Jaworzny położonej, w. h. l. 28 objętej i połowy realności tamże położonej w. h. l. 90 objętej, dłużnika Jana Urygi (syna Jana) własnych, protokółem z dnia 7 marca 1872 zastawniczo opisanej i ocenionej pod następującemi warunkami.

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina, mianowicie: na dzień 11 maja, 15 czerwca i 13 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatą sprzedaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 18 marca 1887.

L. 1092. (3295 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Olesku zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Babata, jako cesyonaryusza towarzystwa kredytowego w Busku, w kwocie 300 zł. a. w. zpn., odbędzie się dnia 31 maja i 1 lipca 1887, o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie, przymusowa sprzedaż realności włościańskich, objętych wykazami hipotecznemi l. 93 i 189 gminy katastralnej Zakomarza, dłużnika Mojżesza Lindwurma własnych, która przy tych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową w kwocie 163 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 16 zł. 30 ct aw.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Olesko, 13 marca 1887.

L. 15267. (3218 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Mendla Lublincza, cesyonaryusza Izraela Sternschuss, w kwocie 52 zł. i 10 zł. 3 ct. aw. zpn., odbędzie się licytacya realności pod lk. 133, w Olesińcach położonej, na dniu 31 maja, 30 czerwca i 20 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w zabudowaniu tutejszego sądu z tem, iż na pierwszych dwóch terminach takowa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 635 zł. a. w., na trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Borszczów, 20 lutego 1887.

L. 3865. (3293 3—3)

C. k sąd powiatowy w Mielcu sprzeda w trzech terminach, dnia 12 maja, 7 czerwca i 30 czerwca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, realność pod l. 412, w Mielcu położoną, Kazimierza Korpantego i Józefy Korpantowej własną, ciała tabularne stanowiącą, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego 788 zł. 38 ct. wa.

Wadyum 200 zł. wa.

Kuratorem z miejsca pobytu niewiadomego Kazimierza Korpantego c. k notaryusza Antoniego Fibicha z Mielca ustanowiono, przeto wzywa się tegoż Franciszka Korpantego, aby potrzebnej informacyi kuratorowi swemu udzielił, ewentualnie sądowi o miejscu zamieszkania swego lub ustanowionego pełnomocnika doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sam sobie przypisać by musiał.

Mielec, 15 stycznia 1886.

L. 911. (3280 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, w dniu 20 maja i 23 czerwca 1887, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 lipca 1887 nawet poniżej takowej, licytacya $1/4$ części realności pod lk. 25 w Gorzance, Iwana Husak własnej, na rzecz Mendla Knöbel pto 7 zł. 58 ct. zpn.

Cena wywołania 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Baligród, 1 marca 1887.

L. 3087. (3271 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi aktu notaryalnego z dnia 23 września 1886 l. r. 11678, celem zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 3000 zł. wa. z przynależytościami, odbędzie się w trzech terminach a mianowicie: dnia 25 maja, 28 czerwca i 29 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10ej przed południem, egzekucyjna sprzedaż, przez publiczną licytacyę, realności Danówka, część X zwnnej, w Tarnowie na Strusinie położonej, wedle księgi gruntowej Tom. 11 str. 196 l. 15, włas. do dłużniczki Chany czyli Ewy Flurowej należącej.

Cena wywołania 9000 zł. wa.

Wadyum 900 zł. wa.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów, 31 marca 1887.

L. 1920. (3219 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 50 zł. zpn., odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni, w tutejszym sądzie powiatowym, sprzedaż posiadłości wh. 45 gminy kat. Rzeszów objętej, dłużnika Jana Kołodzieja własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 31 maja i 30 czerwca 1887 o 10 godz. rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Serafiński w Bochni.

Wadyum wynosi 67 zł.

Bochnia, 17 lutego 1887.

L. 1319. (3340 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Peczyniżynie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 6 maja i 8 czerwca 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 7 lipca 1887 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. k. 9, według wyk. hip. 252, gminy Słoboda rungurska, Paraski Bodnaruk własnej, na rzecz Simchego Heifermana o 3 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 60 zł.

Wadyum 6 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem pana Henryka Szab, c. k. notaryusza w Peczeniżynie.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 21 lipca 1887 o godzinie 9 przed południem.

Peczeniżyn, 7 lutego 1887.

L. 11829. (3336 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi c. k. uprzyw galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, tj. 14 rat po 6 zł., tudzież reszty kapitału 6 zł. 32 ct. w. a. zpn., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 10, w Uwsiu położonej, wyk. hip. 252 i 263 księgi gruntowej, gminy kat. Uwsie objętej, dłużników Kazia i Piotra Saczków własnej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 13 maja, 20 czerwca i 21 lipca 1887, zawsze o godzinie 10 rano, w zabudowaniu sądu tutejszego.

Cenę wywołania stanowi wartość powyższej realności, przy udzieleniu pożyczki przyjęta, w kwocie 300 zł. aw. i realność ta na obu pierwszych terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na trzecim zaś, także i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensyom, którym pierwszeństwo przysługuje i pretensyom na takowej zabezpieczonym sprzedaną zostanie.

W razie, gdyby na powyższych terminach sprzedaż do skutku nie przyszła, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, wyznacza się termin na dzień 16 sierpnia 1887 a niejawiący się na tym terminie, za przystępujących do wniosku większości stawających uważani będą.

Wadyum wynosi 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół opisania przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli, którzyby możliwie po dniu 19 lipca 1886, jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego, do hipoteki weszli i tych wszystkich, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora Michała Borowskiego z Podhajec.

Podhajce, 8 grudnia 1886.

L. 1358. (3332 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 350 zł. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 17 w Łysokani położonej lwh. 63 ks. gr. gm. Grodkowice objętej dłużnika Adama Kościołka własnej, na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce na jednym terminie dnia 8 czerwca 1887 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie na którym realność ta i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 2087.

Zakład 209 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej.

Niepołomice, dnia 23 marca 1887.

L. 840. (3333 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 340 zł. w. a. z pn. na egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 18 w Łysokani położonej, lwh. 64 gm. kat. Grodkowice objętej a małolet. Stanisława Chytrosia, Katarzyny Kościołkowej i Józefy Jamborskiej własnej, na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce w trzech terminach licytacyjnych dnia 2 czerwca, dnia 2 lipca i dnia 2 sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania tej realności wynosi 3488 zł.

Wadyum zaś 349 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 28 lutego 1887.

L. 1932. (3344 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 15 czerwca 1887 i dnia 20 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 68 ks. gr. Lipnica murowana Jana Zaczka własny, celem zaspokojenia pretensyi Beili Ehrlich w kwocie 135 zł.

Cena wywołania 360 zł.

Wadyum 36 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Wiśnicz, dnia 12 kwietnia 1887.

L. 1056. (3343 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Wiśniczu przedsięweźmie w celu wydobycia wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 180 zł. z pn. dnia 8 czerwca 1887 o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 81 ks. gr. Bytomsko, Wiktoryi i Teofila Matrasów własnej.

Cena wywołania 360 zł.

Wadyum 36 zł.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, dnia 7 kwietnia 1887.

L. 3491. (3345 1—3)

Zbarazki sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Iwana Repety w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się dnia 5 lipca, 9 sierpnia i 13 września 1887 każdym razem o godzinie 10tej rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 163 w Czernichowcach położonej, wedle wyk. hip. nr. 334 księgi gruntowej dla gminy kat. Czernichowce, Romana Komaryńskiego własnej.

Na pierwszych dwóch terminach rzeczona realność sprzedaną będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 870 zł. zaś na trzecim także niżej takowej, wszakże nie niżej ogólnej sumy ciężarów hipotecznych.

Wadyum wynosi 43 zł. 50 ct.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 21 września 1887 godz. 10 rano.

C. k. sąd powiatowy

Zbaraż, dnia 7 kwietnia 1887.

L. 2775. (3253 1—3)

Dnia 3 czerwca i 1 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 126 w Oleszycach starych położonej, Stefana Mozól a względnie Anny Zaniewicz własnej, wykazem hipotecznym l. 411 objętej w sprawie i na rzecz gal. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 10 rat po 6 zł. z pn.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Kuratorem wierzycieli nieznanych Wincenty Pyszyński.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

Lubaczów, dnia 14 kwietnia 1887.

L. 3303. (3289 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 23 czerwca i 25go lipca 1887 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 25 sierpnia 1887 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 1 w Knihyniczach położonej ciała hipotecznego niestanowiącej Simchego czyli Szymona Williga własnej na rzecz Juliusza Tustanowskiego pto 1177 zł. 56 ct.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Resztę warunków akt oszacowania i opisania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono kuratorem Majera Weidmana.

Rohatyn, 17 kwietnia 1887.

L. 683. (3294 1—3)

Oleski c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Wolfa Katza w kwocie 188 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 1go lipca 1887 o 10 godzinie rano w budynku sądowym licytacya realności objętej wykazem hipotecznym l. 459 część I Białykamień Jankla Scheindla własnej.

Cena wywołania 550 zł. a. w.

Wadyum 55 zł. a. w.

Realność ta także po niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Olesko, dnia 8 marca 1887.

L. 679. (3297 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Słemieniu ogłasza, że w dniach 7 czerwca i 7go lipca 1887 każdym razem o godzinie 10tej przed południem, celem zaspokojenia pretensyi Szymonowi Wojtyłce i Jadwidze Stopa jako spadkobiercom Józefa Wojtyłki od Wojciecha Knapczyka w kwocie 330 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa pod l. k. 247/248 rep. 57 i połowy realności pod l. k. 29 w Suchy położonych, Wojciecha Knapczyka własnych.

Cena wywołania dla realności pod l. k. 247/248 rep. 57 wynosi 540 zł., zaś dla połowy realności pod l. k. 29 wynosi 200 zł., zaś wadyum dla pierwszej 54 zł. dla realności połowy realności pod l. k. 29 kwotę 20 zł., czyli dla obu realności 74 zł.

Na pierwszym i drugim terminie zostanie ta realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Slemień, 22 marca 1887.

L. 5149. (3262 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 20 lipca 1887 i 17 sierpnia 1887 o godz. 10 rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi gruntowej dla Nihowic l. 77 objętą Andrucha Wałoszyn własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi 27 rat po 12 zł. i jedną ratę 12 zł. 16 ct. wynoszącej.

Na tych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedaną.

Celem ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 17go sierpnia 1887 godz. 12 w południe.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 27 września 1886.

L. 15359. (3387 1—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych drogowych, które mają być wykonane na gościńcach państwowych w jasielskim okręgu budowniczym w latach 1887, 1888 i 1889 odbędzie się dnia 25 maja 1887 o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Jaśle licytacya ofertowa.

Sumy fiskalne robót, które mają być wykonane w roku 1887 wynoszą:

a) w sekcyi drogowej Jasło I w trakcie dukielskim	414 zł. 82 ct.
w trakcie podtatrzańskim	2312 zł. 64 ct.
razem	2727 zł. 46 ct.
b) w sekcyi drogowej Żmigród w trakcie dukielskim	80 zł. 37 ct.
suma	2807 zł. 83 ct.

Oferty wniesione być mogą na każdą sekcyę drogową z osobna albo też na kilka sekcyj, lub na wszystkie sekcye drogowe razem.

Jeżeli oferta obejmować będzie kilka lub wszystkie sekcye drogowe, należy w takim razie zaofiarowanie podać osobno dla każdej poszczególnej sekcyi, zatwierdzenie bowiem nastąpi tylko według pojedynczych sekcyj drogowych, z uwzględnieniem najkorzystniejszego wyniku licytacyi.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa jako to: wykazy cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także w wyznaczonym powyżej terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum, wynoszące 5 prc. ceny fiskalnej, tudzież z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi ale także i literami.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 23 kwietnia 1887.

L. 599. (3290 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Władysława Lewickiego przeciw Leibie Baum w kwocie 400 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 16 dnia 6 czerwca 1887 o godzinie 3 po południu publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. 373 w Brzeżanach mieście położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, własnością Leiby Baum będącej.

Cena wywołania wynosi 1259 zł. 15 ct. w. a.

Realność wspomniona zostanie na tym terminie sprzedaną najwięcej ofiarującemu za jakąbądź cenę.

Wadyum ustanowione na kwotę 125 zł. 90 ct.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności można wraz z dalszemi warunkami licytacyjnemi przejrzeć w tus. registraturze.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, a niewiadomych wierzycieli, jakoteż tych, którymby uchwała licytacyjna lub dalsza doręczoną być nie mogła, przez kuratora adw. dra Schätzla ze substytucyą adw. dra Holzera w Brzeżanach zamieszkałych jakoteż przez niniejszy edykt.

Brzeżany, dnia 5 marca 1887.

L. 3641. (3372 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi ogłasza, że na dniu 16 maja, 16 czerwca i 25 lipca 1887, każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie jawna sprzedaż realności pod lk. 13 w Piadykach położonej, wedle wyk. hip. l. 99 ks. gr., Jakóba Zamulińskiego własnej, w celu zaspokojenia 28 rat po 3 zł. z pn. na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi.

Cenę wywołania stanowi wartość realności 300 zł., przy udzieleniu pożyczki za podstawę wzięta.

Zakład wynosi 30 zł.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi nie niżej ceny szacunkowej, na trzeciem za jakąkolwiek cenę, jednak nie niższą od sumy pretensyi używających pierwszeństwo prawne i pretensyi hipotecznych, najwięcej ofiarującemu i tylko za gotówkę.

Reszta warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny w registraturze przejrzane być mogą.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Milgrom.

Kołomyja, 20 marca 1887.

L. 4316. (3377 1—3)

C. k. sąd powiatowy mdlg. w Kołomyi sprzeda dnia 16 maja i 16 czerwca 1887, zawsze o godzinie 9 rano, przynajmniej za cenę wywołania, dnia 25 lipca 1887 o godzinie 9 rano zaś za jakąkolwiek cenę, nie niżej jednak od sumy pretensyi używających pierwszeństwo prawne i pretensyi hipotecznych, najwięcej ofiarującemu za gotówkę realność pod l. k. 130 w Ceniawie położoną, wedle wyk. hipot. l. 53 Michała Hryniowieckiego własną, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi to jest: 9 rat po 6 zł. i reszty długu 22 zł. 3 ct. zpn.

Cenę wywołania stanowi wartość rzeczonej realności w kwocie 150 zł. aw., przyjęta przez wspomniany Zakład przy udzieleniu pożyczki za podstawę.

Zakład wynosi 15 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, a wierzycieli hipotecznych niewiadomych lub którymby uchwała licytacyjna wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła, z dołożeniem, że dla nich ustanowionym został kuratorem p. adw. dr. Freudenberg w Kołomyi ze substytucyą p. adw. Herdliczki w Kołomyi.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na 25 lipca 1887 o 3 godzinie po południu.

Kołomyja, 25 marca 1887.

L. 10. (3282 1—3)

W dniu 13 czerwca, 11 lipca i 8go sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym sądzie celem zaspokojenia pretensyi Ottona Hausera w kwocie 100 zł. z pn. publiczna sprzedaż połowy realności nk. 358 w Jaśle, wedle ks. gr. miasta Jasła wykazu hipot. l. 358 własnością Karola Kostki będącej; cena szacunkowa oraz wywołania 300 zł., wadyum 60 zł. Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Roman Adamski adw. kraj. w Jaśle, resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Jasło, dnia 15 lutego 1887.

L. 3662. (3220 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu i życia Rachelę Koppel, że w skutek wniesionego przez Mojżesza Weinberga przeciw niej pozwu z dnia 6 kwietnia 1887 l. 3662 o zniesienie spółwłasności realności pod lk. 239 star. 548 now. w Dolinie położonej do rozprawy ustnej termin na 28 czerwca 1887 o godzinie 10 przed południem wyznaczony został.

Wzywa się Rachelię Koppel aby do rozprawy osobiście stawiła się, lub ustanowionemu dla niej kuratorowi Bronisławowi Gumińskiemu środki obrony dostarczyła albo innego pełnomocnika sobie ustanowiła inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisze.

Dolina, dnia 7 kwietnia 1887.

L. 11813. (3233 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi 1000 zł. z pn. odbędzie się dnia 30 czerwca i 4go **sierpnia 1887 każdym razem o godzinie** 10tej przed **południem przymusowa licytacya do** Chaima Herscha Buchholz wedle dom. 225 pag. 257 n. 34 on. należącej realności pod l. 742²/₄ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 2 614 zł. 97 ct., lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 300 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 16 stycznia 1887 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Bodek kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Weiss mianowany został.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1887.

L. 2241. (3267 1—3)

C. k. sąd pow. miej. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez Stefana Przyszlaka wywalczonej sumy 200 zł wa. z pn. publiczną licytacyę realności pod l. k. 5 w Wisłobokach, spadkobierców ś. p. Maryi Kuteń t. j. Piotra Hrycia, Hnata, Hanuski i Fewronii Kuteń własnej, w wyk. hip. l. 17 gminy Wisłoboki zapisanej na dzień 2 czerwca 1887, na dzień 7 lipca 1887 i na dzień 11 sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze IIgim. Cena wywołania 647 zł. Poręczne 64 zł. 70 ct. W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipot. przejrzeć można w ts. registraturze. Kurator niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Reiss.

Lwów, 23 lutego 1887.

L. 2325. (3252 1—3)

Dnia 3 czerwca, 1 lipca i 29 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się w sądzie tut. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 74 w Kobylnicy ruskiej położonej dłużnika Jana Bambergera własnej, wyk. hip. l. 233 objętej w sprawie i na rzecz gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 8 rat po 12 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 400 zł. wa.

Wadyum 40 zł. wa.

Kuratorem wierzycieli nieznanych Wincenty Pyszyński w Lubaczowie.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Lubaczów, dnia 14 kwietnia 1887.

L. 4394. (3286 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi aktu notaryalnego z 12 sierpnia 1873 l. r. 13353 celem zaspokojenia wierzytelności Teofila Adamskiego w kwocie 384 zł. w. a. z 12 prc. odsetkami od dnia 19 września 1884, już przyznanemi kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w kwotach 3 zł. 30 ct., 17 zł. 85 ct., 5 zł. 1 ct., 20 zł. 20 ct. i 31 zł. w. a. wyznacza do przeprowadzenia dozwolonej t. s. uchwałą z dnia 26go sierpnia 1886 l. 13040 relicytacyjnej sprzedaży połowy realności pod l. 245 w Tarnowie na Strusinie położonej, wedle dom. 6 pag. 168 n. 3 haer. Franciszki Tuma własnej termin na 1 czerwca 1887 godzinę 10 przed południem, na którym połowa realności nawet niżej ceny szacunkowej przy zachowaniu przepisu §. 433 ust. sprzedaną będzie.

O tem zawiadamia się strony obie, c. k. urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem wysokiego skarbu, tudzież wierzycieli, którym na sprzedać się mającej realności prawo zastawu przysługuje, a z ostatnich niewiadomych z miejsca pobytu, lub którymby niniejsza uchwała z jakichbądź powodów doręczoną być nie mogła, lub wreszcie, którzyby po dniu 21 czerwca 1886 r. do hipoteki tej realności weszli, do rąk ustanowionego kuratora adw. dra Tokarza z zastępstwem adw. dra Busia.

Cena wywołania 531 zł. 85 ct. w. a.
Wadyum 53 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów, dnia 7 kwietaia 1887.

L. 13331. (3310 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w sprawie gal. banku hipotecznego przeciw Antoninie Lisiewiczowej dozwoloną została licytacya realności pod l. 216 4/4 we Lwowie położonej, która odbędzie się na jednym terminie a to dnia 10 czerwca 1887 o godzinie 11tei przed południem w tutejszym sądzie krajowym w sali rozpraw.

Cenę wywołania stanowi suma 1976 zł. 4 ct.

Na powyższym terminie zostanie pomieniona realność pod l. 216 4/4 za jakąkolwiek bądź cenę nawet niżej ceny wywołania sprzedaną.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 99 zł. w. a. bądź w gotówce bądź w listach towarzystwa kredytowego ziemskiego lub galic. banku hipotecznego lub austr. weg. banku, bądź w książeczkach kasy oszczędności lub w galic. obligacyach indemnizacyjnych.

Resztę warunków przeglądnąć można w ts. registraturze.

O tem zawiadamiamy gal. bank hipoteczny, Antoninę Lisiewicz do rąk własnych, zaś wrazie jej nieobecności w pomienionej realności do rąk dzierżawcy lub zarządcy tejże, a gdyby ci nie byli obecni, przez przybicie na drzwiach pomieszkania w obecności dwóch świadków, dalej c. k. urząd podatkowy, c. k. Prokuratoryę skarbu, gminę miasta Lwowa masę spadkową Wincentego Kukulewicza, przez kuratora tegoż adwokata dra Bobownika, Izaka Wolfa Münzera, Rachelę Reichenstein, Hermana Mergera, masę rozbiorową Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej Franciszka Rzechonek, Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, Jana Lisiewicza, Jana Tabarkiewicza, wszystkich zaś tych wierzycieli, którymby uchwała niniejsza wcale nie lub w nienależytym czasie doręczoną została, i tych którzyby po dniu 31 października 1886 jako dniu wydania wyciągu hipot., prawa rzeczowe na licytowanej realności nabyli, do rąk ustanowionego kuratora dra Bobownika z substytucyą adw. dra Pazdziery.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1887.

Ч. 15200. (3375 1—3)

Въ днахъ 20 Мая, 24 Червня и 29 Липня 1887, о годинѣ 10 рано отбудеся въ цѣли заспокоенія вѣрительности общого рольничо кредытового Заведенія для Галиціи и Буковины выносячой 76 зл. съ прин., и 12 зл. 99 кр. съ прин., публична лицитація реальносты должника Петра Шепетюка, обнятой выказомъ гип. ч. 329 кн. гол. громади Оскресницѣ въ заведованю судовôм зъ тимъ, що на першихъ двохъ терминахъ уупомянута реальнôсть лишъ за цѣну выкличну або повизше тонжь, на третôмъ и поза нижше цѣны викличной, однакъ тôлько за таку квоту продана буде, котрабы до покрита всѣхъ гипотечныхъ довгôвъ выстала.

Цѣна выкличча 200 зλр.

Вадіумъ 20 злр.

Решту условій можна переглянути въ тус. регистратурѣ

Кураторомъ незнакомихъ вѣрителѣвъ установлено адвоката г. Дра Демьбицкого въ Коломыѣ.

Ц. к. мдль. Судъ повѣтовый.
Коломыя, 25 Падолиста 1886.

L. 1451. (3334 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi, celem zaspokojenia sumy 510 zł. zpn., egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 57, gm. Niepołomice objętej, a Anny 1o Urbańczykowej, 2o Sumarowej i Antoniny Urbańczykówej własnej, na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce, w trzech terminach licytacyjnych:

dnia 20 maja 1887
„ 21 czerwca „
„ 21 lipca „

Cena wywołania tej realności wynosi . . . . 2785 zł.
Wadyum . . . . 279 „

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niepołomice, 29 marca 1887.

L. 11254. (3327 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Horodence podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że do przeprowadzenia przymusowej sprzedaży realności nr. 10 w Horodence, ku ściągnięciu wierzytelności galic. akcyjnego banku hipotecznego, w kwotach 127 zł. 80 ct., 127 zł. 80 ct. i 2836 zł. a. w. dozwolonej, 3ci termin na dzień 23 maja 1887 o godzinie 10 przed południem się wyznacza, na którym taż realność także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Zmieniając 3ci warunek licytacyi co do wysokości wadyum takowe na 5 prc. się ustanawia a wszystkie reszty warunki, które w registraturze sądowej przejrzeć można, utrzymują się w swej mocy.

Horodenka, 23 marca 1887.

L. 1357. (3335 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi, celem zaspokojenia sumy dłużnej 104 zł. 20 ct. wa. zpn., egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 32, gm. kat. Niepołomice objętej, na rzecz pow. Kasy oszczędności w Wieliczce, w trzech terminach licytacyjnych

dnia 24 maja 1887
„ 28 czerwca „
„ 9 sierpnia „

każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania tej realności wynosi . . . . 4625 zł.
Wadyum zaś . . . . 463 „

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, 24 marca 1887.

L. 4077. (3326 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia, iż w celu zaspokojenia przyznanej Wolfowi Adwokatowi od Jana Frączka sumy 42 zł. wraz z procentem, zostanie realność pod lwh. 22, wyk. hip. L. 35 gminy Zabajka objęta, Jana Frączka własna, przez publiczną licytacyę w trzech terminach a to dnia 23 maja, 27 czerwca i 1 sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, na miejscu w Głogowie, najwięcej dającemu, za gotowe pieniądze sprzedaną.

Cena wywołania 350 zł.
Wadyum 35 zł.

Gdyby realność ta na pierwszych trzech terminach nie została sprzedaną, w celu ułożenia warunków łżejszych, wyznacza się termin na dzień 10 sierpnia 1887 o godzinie 9 rano, na którem wierzyciele stanąć mają.

Resztę warunków w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Głogów, 11 lutego 1887.

L. 892. (3316 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 147 zł. aw. zpn., c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod lk. 7 w Słabaszu, Wojciecha Hałasza własna, ciała tabularnego niestanowiąca, a to w dniu 25 maja, 22 czerwca i 20 lipca 1887, każdym razem o 11 godzinie przed południem, z tem, że na pierwszym terminie realność ta za lub wyżej, na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 350 zł.
Wadyum 35 zł.

Inne warunki i akt opisania realności można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Sądowa Wisznia, 31 marca 1887.

L. 20168. (3376 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi ogłasza, że na dniu 20 maja, 24 czerwca i 29 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się jawna sprzedaż realności pod l. k. 12 w Kamionce małej położonej, wedle wyk. hip. l. 73 Iwana Hryszuk, Samuela własnej, w celu zaspokojenia 20 rat po 3 zł. a. w. z pn., na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi.

Cenę wywołania stanowi wartość realności 150 zł. aw. przy udzieleniu pożyczki za podstawę wzięta.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim za jakąkolwiek cenę jednak nie niższą od sumy pretensyi używających pierwszeństwo prawne i pretensyi hipotecznych najwięcej ofiarującemu i tylko za gotówkę.

Reszta warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny w registraturze przejrzane być mogą.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Trachtenberg.

Kołomyja, 10 stycznia 1887.

L. 3375. (3373 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kołomyi ogłasza, że na dniu 31 maja, 30 czerwca i 29 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie jawna sprzedaż realności pod lk. 183 w Piadykach położonej, wedle wyk. hip. l. 1 ks. gruntowej tejże gminy małoletnich Nykoly, Dmytra i Anny Aronków własnej, w celu zaspokojenia 28 rat po 6 zł. zpn. na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi.

Cenę wywołania stanowi wartość realności 150 zł. przy udzieleniu pożyczki za podstawę wzięta.

Zakład wynosi 15 zł.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim za jakąkolwiek cenę jednak nie niższą od sumy pretensyi używających pierwszeństwo prawne i pretensyi hipotecznych, najwięcej ofiarującemu i tylko za gotówkę.

Reszta warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny w registraturze przejrzane być mogą.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Trachtenberg.

Kołomyja, 20 marca 1887.

L. 3228. (3374 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi sprzeda dnia 31 maja, 30 czerwca i 29 lipca 1887, zawsze o godzinie 9 rano przynajmniej za cenę wywołania, najwięcej ofiarującemu za gotówkę realność pod l. k. 104 w Siemakowcach nad Prutem położoną, wedle wyk. hip. l. 431 Piotra Nazarijczuka własną, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 24 rat po 3 zł. aw. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość rzeczonej realności w kwocie 350 zł. aw., przyjęta przez wspomniony Zakład przy udzieleniu pożyczki za podstawę.

Zakład wynosi 35 zł. aw.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, a wierzycieli hipotecznych niewiadomych lub którymby uchwała licytacyjna wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła, z dołożeniem, że dla nich ustanowionym został kuratorem pan adw. dr. Freudenberg w Kołomyi, ze substytucyą pana adwokata Herdlicski w Kołomyi.

Kołomyja, 10 marca 1887.

L. 5150. (3261 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 1go czerwca i 13go lipca 1887, o godzinie 10 rano w budynku sądowym realność wyk. hipot. księgi gruntowej dla Nichowic l. 78 objętą, Fedka Wołoszyna własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, 26 rat po 12 zł. i jedną ratę 12 zł. 16 ct. z pn., wynoszącej.

Na tych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę wywołania, lub wyżej takowej sprzedaną.

Celem ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 13 lipca 1887, godz. 12 w południe.

Cena wywołania 400 zł.
Wadyum 40 zł.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, 27 września 1886.

L. 6819. (3260 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi d. 1 czerwca, 13 lipca i 10 sierpnia 1887, o godzinie 10 rano w budynku sądowym realność wykaz. hip. księgi gruntowej dla Szeptyc l. 87 objętą, Piotra Staniszewskiego względnie jego spadkobierców własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytow. włościańskiego w likwidacyi w kwocie 467 zł. 20 ct. zpn.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim także i niżej takowej sprzedaną.

Cena wywołania 800 zł.
Wadyum 80 zł.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 27 stycznia 1887.

L. 5148. (3258 1—3)

Ces. król. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 8 czerwca, 20 lipca i 17 sierpnia 1887, o godz. 10 przed południem w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi grun. dla Michalewic l. 50 objętą, Michała Hołojdy własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi 22 rat po 9 zł. i jedną ratę 9 zł. 9 ct. wynoszącej.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej zaś na trzecim terminie takze i wyżej takowej, lecz nie niżej sumy pretensyi sprzedaną.

Celem ułożenia wnrunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 17 sierpnia 1887 godz. 12 w południe.

Cena wywołania 300 zł.
Wadyum 30 zł.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, 27 września 1886.

L. 2501. (3254 1—3)

Dnia 3 czerwca i 1 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 115 rep. 50 w Oleszycach starych położonej, Iwana Prokopeńko własnej, wyk. hip. l. 505 objętej, w sprawie i na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 250 zł. aw. zpn. — Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł. aw.

Kuratorem nieznanych wierzycieli hipotecznych Wincenty Pyszyński w Lubaczowie.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Lubaczów, dnia 13 kwietnia 1887.

L. 45. (3414 1—3)

Franciszek Wolski c. k. notaryusz we Lwowie jako uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie, z dnia 5 marca 1887 l. 8888 delegowany komisarz sądowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie dozwoloną została uchwałą c. k. sądu kraj. we Lwowie z 5 marca 1887 l. 8888 dobrowolna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności lk. 594 3/4 we Lwowie położonej, niegdyś Stanisława Lewickiego według karty B. poz. 1 wyk. hip. l. 475 dzielnica III księg grunt. gminy katast. Lwów, a obecnie tegoż masy spadkowej własnej, i przeprowadzoną zostanie przez podpisanego c. k. notaryusza jako komisarza sądowego na trzech terminach, a to w dniu 10 czerwca, 12 lipca i 11 sierpnia 1887 w sali rozpraw c. k. sądu krajowego we Lwowie, zawsze o godz. 4 po południu.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 524 zł. 40 ct. wa.

Wadyum wynosi 50 zł. aw.

Rzeczona połowa realności sprzedaną być nie może niżej ceny szacunkowej.

Kuratorem dla wierzycieli hipotecznych ustanowiony jest dr. Zygmunt Skowroński, adwokat krajowy we Lwowie.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania połowy realności l. k. 594 3/4 we Lwowie i dotyczący wyciąg hipoteczny przeglądnąć można w zwykłych godzinach urzędowych w kancelaryi urzędowej podpisanego c. k. notaryusza przy ul. Trybunalskiej l. 1 drugie piętro, się znajdującej.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1887.

Franciszek Wolski.
c. k. notaryusz
jako komisarz sądowy.

L. 12747. (3321 3—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zniesienia spółwłasności posiadłości l. k. 21 w Łęgu odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 6 czerwca, 11 lipca i 8 sierpnia 1887 o godź. 10tej rano ponowna egzekucyjna licytacya realności l. 21 w Łęgu Julianny Slusarczykowej i Maryanny Grzybkowej własnej.

Cena wywołania 847 zł. 50 ct.

Wadyum 84 zł. 75 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registratarze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 8 sierpnia 1887 o godź. 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Koy z substytucyą adw dra Kastorego w Krakowie.

Kraków, dnia 8 kwietnia 1887.

L. 462. (3322 3—3)

W dniach 27 czerwca, 1 sierpnia i 5 września 1887 o godz. 10tej rano odbędzie się w sądzie licytacya realności Chaima Dorst własnej pod l. k. 181 w Busku na przedmieściu „nowem mieście“ w powiecie Kamionka położonej, wykazem hip. 51 ks. gr. dla gminy Busk objętej celem zaspokojenia sumy 150 zł. a w. z pn. na rzecz Leopoldyny Kantorowej.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 10 prc.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków w registraturze w godzinach urzędowych można przeglądnąć lub odpisać.

Z c. k. Sądu powiatowego

Busk, dnia 31 stycznia 1887.

L. 725. (3329 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 19 rat po 12 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 13go czerwca, 11 lipca i 8 sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności l. wyk. 116 i 1/2 l. wyk. 163 w Klikuszowej masy spadkowej śp. Józafa Plewy własnej.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Kuratorem wierzycieli adw. tut. dr. Kozłecki.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

Nowy Targ, dnia 12 lutego 1887.

L. 726. (3330 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włość. we Lwowie w kwocie 60 zł. 6 ct. i 100 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 27go czerwca i 8 sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. 13 i 19 w Chabówce śp. Macieja Gacka własnej.

Gdyby realność ta na powyższych terminach za cenę szacunkową sprzedaną niebyła, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 8 sierpnia 1887 o 4 po południu.

Cena wywołania 400 zł

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze, kuratorem wierzycieli tutejszy adwokat dr. Geissler.

Nowytarg, dnia 14 lutego 1887.

L. 1660. (3281 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaśle zawiadamia, iż w dniach 6 czerwca, 4 lipca i 8 sierpnia 1887 o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż 1/3 części realności l. wyk. hip. 345 gminy Jasło objętej Maryi Zydroniowej własnej.

Cena szacunkowa 553 zł. 33 ct., wadyum 55 zł. 30 ct.

Akt oszacowania warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat Adamski.

Jasło, 31 marża 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3923. (3096 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie ustanawia w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Rohatynie przeciw Leonowi i Eliaszowi Krzyworuczkom o zapłacenie kwoty 333 zł. 34 ct. wa., dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego wierzyciela hipotecznego Josla Uiberall względnie dla z życia i miejsca pobytu niemniej z imienia i nazwiska niewiadomych tegoż spadkobierców kuratora ad hoc w osobie pana Chaima Holdera z Rohatyna, któremu wręcza się uchwała licytacyjna z 31 grudnia 1886 l. 10104 (11992) i któremu wręczane będą dalsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej.

O tem się kuranda do jego dalszego zastosowania zawiadamia.

Rohatyn, dnia 14 kwietnia 1887.

L. 12388. (3108 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że Abraham Moses Gloger w Śniatynie dnia 5 stycznia 1884 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia umarł.

Gdy miejsce pobytu tegoż jedynego syna Leiby Glogera sądowi nie jest znane wzywa się go, by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w sądzie się zgłosił i swe oświadczenie do spadku wniósł, w przeciwnym razie pertraktacya spadkowa z ustanowionym w osobie dra Dawidowicza w Śniatynie kuratorem przeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Sniatyn, dnia 22 grudnia 1886.

L. 12622. (3079 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszym edyktem, iż w sprawie egzekucyjnej galic. Banku hipotecznego przeciw Michalinie Straszewskiej o zapłacenie sumy 2970 zł. i 2970 zł. a. w., dla niewiadomej z miejsca pobytu Michaliny Straszewskiej celem doręczenia jej uchwały z dnia 22 stycznia 1887 l. 1650 i 2 lutego 1887 l. 5203 tudzież w tej sprawie wydać się mających uchwał p. adw. dr. Maryańskiego kuratorem, zaś p adw. dr. Lill substytutem zamianowano i temuż powyższe uchwały doręczono.

Lwów, dnia 9 kwietnia 1887.

L. 5987. (3056 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Honigwachsa, że z powodu pozwu wekslowego de praes. 21 kwietnia 1887 l. 5987 o 300 zł. wa z pn. przez Naftalego Neumarka przeciw niemu wniesionego adw. dr. Salomona z zastępstwem adw. dr. Brzeskiego kuratorem dlań ustanowiono i temuż nakaz zapłaty z dnia 21 kwietnia 1887 l. 5987 doręczono i zarazem go wzywa aby ustanowionemu kuratorowi środki do obrony służyć mogące podał lub innego zastępcę sobie wybrał i o tem sądowi doniósł, gdyż w przeciwnym razie złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

W Tarnowie dnia 21 kwietnia 1887.

L. 12259. (3309 3—3)

Lwowski c. k. sąd krajowy celem przeprowadzenia określonej tu poniżej sprawy przez c. k. najwyższy trybunał sprawiedliwości we Wiedniu delegowany, z powodu prośby Emilii z Manczukowskich Boczkowskiej i Ignacyi Manczukowskiej o uznanie ich ojca Andrzeja Manczukowskiego, za zmarłego, wzywa niniejszym edyktem tak rzeczonego Andrzeja Mańczukowskiego niegdyś właściciela majętności Isaków, w byłym obwodzie kołomyjskim położonej, następnie przez lat kilka w Tyśmieniczanach pod Stanisławowem przebywającego, skąd ostatecznie wkrótce po wielkiej cholerze z r 1831, niewiadomo dokąd się wydalił i odtąd z życia i pobytu swego niewiadomym pozostał, jakoteż wszystkich którzyby o życiu lub pobycie tegoż Andrzeja Manczukowskiego jakąkolwiek wiadomość mieli, aby o tem bądź sądowi tutejszemu, bądź ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adw. dr. Romanowskiemu we Lwowie, najdalej do roku, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia obecnego edyktu t. j. najdalej do dnia 15 maja 1888 r. tem pewniej donieśli, gdyż po upływie tego terminu sąd na ponowne żądanie powyższych petentów do stanowczego załatwienia ich prośby, o uznanie pomienione go ich ojca za zmarłego, przystąpi.

Lwów, dnia 23 kwietnia 1887.

L. 2195. (3090 3—3)

C. k sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia, z życia i miejsca pobytu niewiadomą Luizę z Nargangów Wirth, że w sprawie egzekucyjnej ks. Hipolita i Anny Maleckich przeciw Jerzemu Wirthowi i Luizie z Nargangów Wirth pto 257 zł. i 1437 zł. aw. z z pn., tusądowa uchwałą z 31 grudnia 1886 l. 14134 dozwolone zostało egzekucyjne oszacowanie i sekwestracya dochodów realności pod l. k. 131/738 w Dolinie położonej i że celem bronienia jej praw ustanowionym został dla niej kuratorem p Hip lit Szeliński burmistrz miasta Doliny, któremu rzeczoną uchwałę doręczono.

Dolina, dnia 15 marca 1887.

L. 4378. (3125 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Feliksa Nalepę, iż Felicya z Westenholzów Kowalska przeciwko niemu i wspólnikom pod 23 marca 1887 l. 4378 wniosła pozew o uznanie sumy 2000 zł. za zapłaconą, który ustanowionemu dla niego kuratorowi, adwokatowi dr. Malawskiemu z substytucyą adw. dr. Busia, doręczonym zostaje.

W Tarnowie, dnia 31 marca 1887.

L. 16956. (3100 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Samuelowi Silberowi, że przeciw niemu został dnia 23 kwietnia 1887 do l. 16956 na rzecz Simchy Aberdama wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu Samuela Silbera nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Dziędzielewicza a tegoż zastępcą adw. dr. Blizińskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Samuela Silbera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze

Lwow, dnia 23 kwietnia 1887.

L. 6509. (3382 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Milówce ogłasza niniejszem, iż przeciw Symforyanowi i Bronisławie małżonkom Kowalskim wytoczył Adolf Schrenk skargę o 53 zł. 78 ct. w skutek której termin do rozprawy sumarycznej na dzień 6 maja 1887 o godzinie 8 rano w sądzie tutejszym wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadomem ustanawia się dla nich kuratora w osobie Wojciecha Burego wójta z Soli z tem wezwaniem dla pozwanych, aby albo na powyższym terminie sami osobiscie stanęli, lub też rzeczonemu kuratorowi wszelkie środki do obrony udzielili, albo innego pełnomocnika ustanowili, gdyż w razie zaniedbania tego, sami sobie za skutki będą odpowiedzialnymi.

Milówka, 30 stycznia 1887.

L. 53. (3386 1—3)

Wydział samborskiej Izby Adwokatów podaje do powszechnej wiadomosci, że p. dr. Bazyli Wołosianski adwokat w Samborze, dnia 1 maja 1887 zmarł i że ogólnym substytutem jego p. dr. Józef Steuermann, adwokat w Samborze ustanowionym został.

Z Wydziału Izby Adwokatów

W Samborze, dnia 1 maja 1887.

L. 13224. (3320 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Natana Majera Wolfsteina, że przeciw niemu Mendel Tauber pod dniem 21 marca 1887 l. 10656 wniosł skargę pto 131 zł. 34 ct w. a, w skutek czego sąd ustanowił kuratorem adw. dr. Romana Ławrowskiego w Krakowie z substytucyą adw. dr. Michała Koya i wyznaczył termin do rozprawy na dzień 26go maja 1887 o godz. 9 rano, zaś niniejszym edyktem wzywa Natana Majera Wolfsteina, aby ustanowionemu kuratorowi stosownej instrukcyi udzielił, lub też innego zastępcę sądowi przedstawił.

Kraków 19 kwietnia 1887.

L 522… (3318)

C. k. sąd powiatowy w Żywcu czyni wiadomo, że w tutejszo-sądowym depozycie znajdują się od przeszło 30 lat w przechowaniu na rzecz masy:

a) Kunegundy Tycz przedmioty wartościowe 21 ct

b) Franciszka Chwastkiewicza w srebrze 7 zł. 14 ct. i w monecie zdawkowej 42 ct.

c) Marcina i Agnieszki Pawełków prywatny zapis długu na 186 zł 25 ct.

d) Anny Miekińskiej prywatny zapis długu na 600 zł.

e) Anny Teodor prywatny zapis długu na 600 zł.

f) Pawła Sokołowskiego w banknotach i monecie zdawkowej 54 zł. 62 1/2 ct.

g) Reginy Mikockiej w monecie zdawkowej 70 ct.

h) Jakóba i Agnieszki Stokłosińskich prywatny zapis długu na 152 zł. 6/10 ct.

i) Zofii Obrockiej prywatny zapis długu na 48 zł. 38 4/10 ct.

k) Marcina Fijaka prywatny zapis długu na 111 zł. 62 6/10 ct

l) Maryi Wiśińskiej prywatny zapis długu na 39 zł. 16 6/10 ct.

m) Wawrzyńca Kosiec prywatny zapis długu na 240 zł.

Wzywa się właścicieli tychże depozytów sądowych, a mianowicie gotówki i przedmiotów wartościowych, by swe prawa do takowych w ciągu jednego roku sześć tygodni i trzech dni w tutejszym sądzie tem pewniej wykazali o ile że w przeciwnym razie depozyta te Wysokiemu skarbowi oddanemi zostaną, a zarazem wzywa się właścicieli zapisów tych prywatnych powyż poszczególnionych, by takowe w czasokresie powyż określonym tem pewniej podnieśli inaczej zapisy te registraturze tutejszo-sądowej do schowania oddanemi zostaną.

C. k. sąd powiatowy

Żywiec, dnia 7 kwietnia 1887.

L. 9825. (3348 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby gminy król. stoł. miasta Lwowa de praes 7 marca 1887 l. 9825 polecono tus. uchwałą z 12 marca 1887 l. 9825 urzędowi hipotecznemu dla miasta Lwowa aby na podstawie metryki śmierci Chawy Blimy dw. im Czyżes rozw. Kohn przez urząd metrykalny izraelicki we Lwowie dnia 18 lutego 1887 do l. 19 wydanej wykreślenie dożywotniego prawa używania jednego pokoju i sklepu frontowego w realności pod l. $133^{3}/_{4}$ w poz. 2 karty c) wyk. hip. 93 dzl. III jako karcie głównej i w stanie biernym realności pod l. k. $134^{3}/_{4}$ w poz. 1 i 4, karty c wyk hip. 94 dzl. III. jako karcie ubocznej na rzecz Chawy czyli Ewy Czyżes rozwiedzionej Kohn zahipotekowanego, w wykazie hip. 93 III jako karcie głównej zaintabulował, w wykazie hip zaś 94 III jako karcie ubocznej zanotował.

Powyższa uchwała doręcza sie z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom Chawy czyli Ewy Czyżes rozwiedzionej Kohn do rąk równocześnie w osobie adw. dra Ambesa z zastępstwem adw. dra Feilesa ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszem edyktem niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców tejże Ewy czyli Chawy Czyżes rozwiedzionej Kohn aby w należytym czasie ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw. stósownych środków użyli, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Lwów, dnia 12 marca 1887.

L. 9058. (3359)

Prawomocną decyzyą c. k. Namiestnictwa z 25 lipca 1883 l. 25.296 uchylono w sprawie o naznaczenie marki ochronnej skarżącej firmy „Ferdynand Kolb spadkobiercy w Pradze“ przeciw oskarżonej firmie „Fast & Mayerhoff w Tarnowie“ orzeczenie c. k. Starostwa w Tarnowie z 29go marca 1881 l. 22902 i skazano właścicieli fabryki cykoryi w Tarnowie Fasta i Mayerhoffa za przekroczenie ustawy o ochronie marki popełnione świadomem naruszeniem zarejestrowanego według przepisów prawa skarżącej firmy, każdego na grzywnę 100 zł., włożono na nich obowiązek ponoszenia wywodu znawców w kwocie 14 zł., zakazano dalszego używania naśladowanych marek pod uniknięciem prawnych następstw i zarządzono ogłoszenie niniejszej decyzyi na koszt zasądzonych w „Gazecie Lwowskiej“ i „Czasie.“

Tarnów. dnia 27 kwietnia 1887.

C. k. Radca Namiestnictwa i Starosta

Ludwik książę Łodzia Poniński

Z. 3211. (3240 1—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte Sereth wird bekannt gemacht, es sei am 14. Oktober 1883 Johann Holanek mit Hinterlassung eines Kodizills gestorben. Da dem Gerichte der Aufenthalt des Adam Holanek unbekannt ist, so wird derselbe aufgefordert, sich binnen Einem Jahre vom unten gesetzten Tage an, bei diesem Gerichte zu melden und die Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben und dem für ihn aufgestellten Kurator Dr. Letz abgehandelt werden würde.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Sereth, am 17. März 1887.

Konkursa.

L 5298. (3351 3—3)

Celem obsadzenia posad nauczycieli klas przygotowawczych w charakterze nauczycieli szkoły ćwiczeń przy seminaryach nauczycielskich męskich we Lwowie i Krakowie, tudzież w Tarnowie, Rzeszowie, Stanisławowie i Tarnopolu rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do każdej z tych posad przywiązane są następujące emolumenta, mianowicie: płaca w kwocie rocznej 800 zł. wa., dodatek aktywalny 10 klasy rangi i prawo do unormowanego ustawą pobierania dodatków pięcio letnich w kwocie rocznej 100 zł. aw.

Ubiegający się o te posady winni wykazać się kwalifikacyą nauczycielską przynajmniej do szkół wydziałowych z przedmiotów pierwszej lub drugiej grupy, tudzież praktyką w zawodzie nauczycielskim, a ubiegający się o posady we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu, prócz tego kwalifikacyą z językiem wykładowym polskim i ruskim.

Podania opatrzone w potrzebne dokumenta służbowe należy wnieść za pośrednictwem władz przełożonych do c. k. krajowej Rady szkolnej najpóźniej do końca maja 1887.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej

Lwów, dnia 22 kwietnia 1887.

Konkursa.

L. 5861. (3352 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii dla uczniów obrządku łacińskiego w c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie.

Do tej posady przywiązaną jest płaca etatowa z dodatkami w myśl ustawy z dnia 15 kwietnia 1873 nr. 25 dz. u. p.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem właściwej Dyrekcyi do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 31 maja 1887.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej
Lwów, dnia 23 kwietnia 1887.

L. 20681. (3177 3—3)

W celu rozdania funduszu na stypendya dla artystów, rokujących na przyszłość nadzieje, lecz nie posiadających środków do dalszego kształcenia się w zawodzie artystycznym, wzywa się niniejszem w myśl reskryptu Jego Ekscelencyi Ministra Wyznań i Oświecenia z dnia 29 marca 1887, l. 6401 tych pp. artystów z Królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, którzy pracują w dziedzinie poezyi, muzyki, malarstwa i sztuk plastycznych, pragną uzyskać jednorazowe stypendyum i mogą wykazać się potrzebnemi do tego warunkami, ażeby wnieśli podania swoje do c. k. Namiestnictwa najdalej do końca maja 1887.

Prawo do uzyskania stypendyum mają z wykluczeniem uczniów szkoły sztuk artystycznych; rękodzielników tylko artyści samodzielnie tworzący.

W podaniu o stypendyum artystyczne winien proszący:

1) opisać przebieg dotychczasowego kształcenia się w zawodzie artystycznym i wykazać swe stosunki majątkowe i familijne.

2) podać w jaki sposób zamierza użyć stypendyum w celu dalszego kształcenia się.

3) dołączyć okazy swych artystycznych prac, z których każdy z osobna ma być oznaczony nazwiskiem autora.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów. dnia 17 kwietnia 1887.

Въ цѣли роздана сумм призволеной на рôкъ бѣжучїй на стипендїи для артистôвъ многонадѣйныхъ, но остаючихъ безъ средствъ до дальшого образована въ артистичнôмъ званю, по мысли рескрипту Е. Екс. П. Министра исповѣданїй и просвѣты съ дня 29 Марця с. р. ч. 6401 симъ взывае ся тыхъ пп. артистôвъ съ королествъ и краѣвъ въ Думѣ державной заступленыхъ, котрѣ працуютъ на полю поезїи, музики, малярства и штукъ пластичнихъ, а желаютъ получити одноразову стипендїю, щобы, скоро можутъ выказати ся потребными къ тому условїями, внесли свои подана до ц. к. Намѣстництва найдальше до конця Мая 1887.

Право до одержана стипендїи маютъ съ выключеньемъ ученникôвъ школи штукъ артистичнихъ и рукодѣльникôвъ лише самостôйно творячы артисты.

Въ поданю о стипендїю мае проситель: 1) описати дотеперѣшнїй способъ образована ся въ артистичнôмъ званїю и выказати свои ôтносини маетковѣ и фамилїйнѣ. 2) выяснити, въ якїй спосôбъ думае ужити получену стипендїю въ цѣли дальшого образована ся, 3) залучити оказы своихъ дѣлъ артистичнихъ, съ котрыхъ кожде окремо мае бути означене назвискомъ автора.

Зъ ц. к. Намѣстництва.
Львôвъ, д. 17 Цвѣтня 1887.

L. 18597. (3354 1—3)

Celem nadania sześciu galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych ogłasza się niniejszem konkurs.

W roku szkolnym 1887/8, który się rozpoczyna w c. k. wojskowych szkołach realnych z dniem 1 września 1887, a w c. k. akademiach wojskowych z dniem 18 września 1887 będzie można wstąpić tylko na pierwszy lub trzeci rok wojskowej niższej szkoły realnej, albo też na pierwszy rok akademii wojskowej w Wiener - Neustadt, lub technicznej akademii wojskowej, ewentualnie również na I rok akademii marynarskiej.

Na 2gi lub 4ty rok wojskowej niższej szkoły realnej, jak również na wszystkie lata wyższej szkoły realnej, w roku szkolnym 1887/8, kandydaci przyjmowani nie będą; w latach tych zostaną tylko obsadzone miejsca, któreby przypadkowo (przez śmierć, wydalenie i t. p.) zawakowały.

Każdy z kandydatów wykazać winien: 1) iż posiada prawo obywatelstwa w Monarchii austryacko-węgierskiej, (cudzoziemcy mogą być przyjęci tylko na mocy osobnego zezwolenia Najjaśniejszego Pana); 2) iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej; 3) iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające; 4) iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest rok 12 dla I roku wojskowej niższej szkoły realnej; rok 14ty dla kandydatów chcących wstąpić na 3ci rok tejże szkoły; rok 19ty dla akademij wojskowych. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do akademii marynarskiej winni wykazać, że ukończyli już albo przynajmniej w ciągu pierwszego kwartału roku szkolnego 1887/8 ukończą 14ty rok życia i nie przekroczyli 16 roku życia. Nakoniec

5) winien każdy kandydat wykazać, iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze, a mianowicie jeżeli chce wstąpić na pierwszy rok szkoły niższej realnej, iż ukończył czwartą lub piątą klasę szkoły ludowej, jeżeli zamierza wstąpić na 3ci rok niższej szkoły realnej, iż ukończył 2gą klasę szkół średnich, jeżeli zaś chce wstąpić do akademii wojskowej, wykazać winien, iż ukończył z dobrym postępem nauki zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazyum) i że w języku francuskim umie płynnie i poprawnie czytać, jako też łatwiejsze ustępy z francuskiego na niemieckie i na odwrót przy pomocy słownika tłumaczyć. Do wstąpienia na I rok akademii marynarskiej potrzebne jest ukończenie 4tej klasy szkoły realnej lub gimnazyum.

Wojskowa akademia Wiener Neustadt, kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, zaś wojskowa akademia techniczna dla artyleryi, inżynieryi i do korpusu pionierów. Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu czyli życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub oddziału inżynieryi.

Do podań załączyć należy: 1) poświadczenie o przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju (poświadczenie to może być przez osoby należące do stanu wojskowego także dodatkowo przedłożone w ciągu jednego roku), 2) metrykę chrztu lub urodzenia, 3) świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wydane przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej (dla kandydatów do marynarki ma być w świadectwie opisana również siła i donioslość wzroku), 4) poświadczenie o przebyciu szczepionej lub naturalnej ospy, 5) ostatnie świadectwo szkolne; kandydaci do akademii marynarskiej winni przedłożyć wszystkie swe świadectwa ze szkoły średniej, 6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego, w którem ma być wyrażone ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum, 7) rewers względem poddania się obowiązkowi dłuższej czynnej służby wojskowej wedle zamieszczonego poniżej wzoru. Kandydaci przyjęci na miejsca funduszowe obowiązani są złożyć: a) przy wstąpieniu do zakładu, a następnie także przy przeniesieniu do innego c. k. wojskowego zakładu wychowawczego kwotę sześciu zł. na utrzymanie urządzenia szkolnego, b) kwotę 12 zł. wa. z początkiem każdego roku szkolnego, na rekwizyta szkolne. W podaniach swoich winni kandydaci wyraźnie przytoczyć, że im znany jest obowiązek uiszczenia tych opłat.

Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejsca funduszowe, poddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu, ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych. Kandydaci chcący wstąpić na I rok wojskowej niższej szkoły realnej mogą egzamin wstępny składać w swoim języku ojczystym i nieznajomość języka niemieckiego nie stanowi u nich przeszkody uchylającej możność przyjęcia do zakładu, byle tylko zresztą dobrą posiadali kwalifikacyę, natomiast muszą kandydaci, ubiegający się o przyjęcie na III rok wojskowej niższej szkoły realnej, albo też de akademii marynarskiej władać językiem niemieckim o tyle biegle, iżby z wykładów w tym języku ze skutkiem korzystać mogli. Kandydaci do wojskowych akademij składają egzamin wstępny wyłącznie w języku niemieckim. Podania o powyższe miejsca należy wnieść bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do 31 maja 1887. Prośby wniesione po tym terminie albo też nie zaopatrzone w przepisane dokumenta, zostaną odrzucone.

Przyjęci do zakładów wojskowych winni odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem. Ktoby chciał miał jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych, znajdzie takowe w 25 części dziennika rozporządzeń dla c. k. armii z r. 1875 (w osobnej odbitce w drukarni L. W. Seidl i syn we Wiedniu). Bliższe szczegóły tyczące się akademii marynarskiej, przejrzeć można w archiwum Wydziału krajowego.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 14 kwietnia 1887.

do L. W. kr. 18597/87.

Wzór

rewersu, który w myśl §. 105 instr. do wykonania ust. wojsk. przed przyjęciem do wojskowego zakładu wychowawczego wystawić należy:

a)

Dla aspirantów, którzy w dniu wystawienia rewersu nie ukończyli czternastego roku życia.

Revers.

Stempel na 50 ct.

Mittels welchem ich Endesgefertigter (e) für den Fall der Aufnahme meines Sohnes (Mündels) N. N. in eine Militär-Erziehungs- und Bildungs-Anstalt und dessen seinerzeitigen unmittelbaren Einreihung in das Heer (die Kriegsmarine) mich verpflichte, dafür zu sorgen, daß derselbe der im § 105 der Instruktion zur Ausführung der Wehrgesetze vom Jahre 1886 festgesetzten Präsenz-Dienstpflicht-Verlängerung nachkomme.

N., am 188

Podpisy dwóch świadków. Podpis ojca (opiekuna).

Legalizacya podpisów a ewentualnie także klauzula zatwierdzająca władzy nadopiekuńczej.

b)

Dla aspirantów, którzy w dniu wystawienia rewersu ukończyli już czternasty rok życia.

Revers.

Stempel na 50 ct.

Mit Zustimmung meines mitgefertigten Vaters (Vormundes) verpflichte ich mich für den Fall meiner Aufnahme in eine Militär-Erziehungs- und Bildungs-Anstalt und meiner seinerzeitigen unmittelbaren Einreihung in das Heer (die Kriegsmarine) zu der im § 105 der Instruktion zur Ausführung der Wehrgesetze vom Jahre 1886 festgesetzten Präsenz-Dienst-Verlängerung.

N., am 188

Podpis kandydata

Podpisy ojca (opiekuna) i dwóch świadków.

Legalizacya podpisów.

L. 5932. (3353 3–3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii dla uczniów obrządku grecko-katolickiego w c. k. gimnazyum w Stanisławowie.

Do tej posady przywiązaną jest płaca etatowa z dodatkami w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 nr. 46 dz. u. p. i z dnia 15 kwietnia 1873 nr. 25 dz. u. p.

Kandydaci ubiegający się o tą posadę, winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem właściwej Dyrekcyi do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej, najpóźniej do dnia 2go czerwca 1887.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1887

L. 555. (3415)

W skutek zaszłej śmierci c. k. notaryusza dra Ludwika Vrabetza w Chodorowie lwowska c. k. Izba notaryalna wzywa wszystkich o zastępstwo tegoż c. k. notaryusza ubiegać się chęć mających, aby swe należycie udokumentowane podania w przeciągu dni trzech do tejże wnieśli

C. k. Izba notaryalna
Lwów, dnia 3 maja 1887.

Upadłości.

L. 2225. (3319 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Hirscha Badnera, iż w sprawie egzekucyjnej Izaaka Kurza jako prawonabywcy masy konkursowej M. S. Feldmana, względnie Maryi Feldmanowej przeciw niemu o 158 zł. zpn. ustanowiono dlań kuratora p. dr. Ringelheima w Tarnowie i temuż t. s. uchwała z dnia 31 marca 1887 l. 2225, obejmująca porządek wypłat z ceny kupna za sprzedane ruchomości egzekuta uzyskany doręczoną została

W Tarnowie, dnia 31 marca 1887.

L. 16. (3366 2—3)

Do dalszej likwidacyi pretensyi dodatkowo do masy rozbiorowej Herscha Ufera zgłoszonych postanawiam termin na 24 maja 1887, o godz 10 rano w B. V.

Kołomyja, 22 kwietnia 1887.
Komisarz konkursowy.

L. 2851. (3397 1—3)

Konkurs otwarty do majątku Josla Wachtla kramarza ze Sniatyna zostaje na podstawie § 66 i 154 ust. konk. zniesiony, co się podaje do wiadomości publicznej.

C. k. Sąd obwodowy
Kołomyja, dnia 31 marca 1887.

L. 4728. (3398)

Do dodatkowej likwidacyi wierzytelności zgłoszonych do masy konkursowej Wolfa Bombacha po ogólnym terminie likwidacyjnym wyznaczam termin na dzień 20 maja 1887 o 11tej przed południem B. nr. 15.

Przemyśl, 26 kwietnia 1887.
Komisarz konkursowy.

Księgi gruntowe.

L. 2594. (3404)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Myscowa składa się w tutejszym sądzie do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wnoszone do 16 maja 1887 na którym to dniu ewentualne rozprawy przeprowadzone będą.

Dukla, 2 maja 1887.

L. 2593. (3405)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Dukla składa się w tutejszym sądzie do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wnoszone do 16 maja 1887, na którym to dniu ewentualne rozprawy przeprowadzone będą.

Dukla, 2 maja 1887.

L. 11070/II. (3388)

Towarzystwo c. k. uprzyw. drogi żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

Wylosowanie

akcyj i 4 procentowych obligów pierwszeństwa.

Według notaryalnego protokołu, zostały dnia dzisiejszego następujące akcye i obligi pierwszeństwa wylosowaue, jako to:

Akcye.

Nr. 5.696, 10.460, 21.111, 21.722, 22.334, 29.918, 39.780, 70.785, 74.024, 74.368, 86.364, 86 603, 97.269, 98.557, 102.781, 103 855, 111.769, 121.063, 130.922, 132.993, razem 20 sztuk.

4 procentowe obligi pierwszeństwa, podlegające podatkowi.

Nr. 71—80, 1931—1940, 3721—3730, 7821—7830, 17531—17540, 20491—20493, 31891—31900, 32341—32350, 32531—32540, 33431—33440, 34851—34860, 38011—38020, 39501—39510, 42441—42450, 44151—44160, razem 143 sztuk.

4 procentowe obligi pierwszeństwa, wolne od podatku.

Nr. 47781—47790, 56461—56470, 57201—57210, 57451—57460, 59631—59640, 65131—65140, 65721—65730, 66701—66710, 78351—78358, 81951—81960, 82321—82330, 92391—92400, 92941—92950, 94701—94710, 95301—95310, 96091—96100, 106731—106740, 108511—108520, 110351—110360, 114041—114050, 124011—124020, 124111—124120, 129051—129060, 129551—129560, 130211—130220, 133891—133900, 138381—138390, 143151—143160, 144751—144760, 145101—145110, 145321—145330, 145461—145470, 152701—152710, 156841—156850, 159211—159220, 160851—160860, razem 358 sztuk.

Posiadacze tych wylosowanych 20 akcyj i 501 obligów pierwszeństwa mogą podjąć, począwszy od 1 listopada b. r., wartość nominalną tychże, a mianowicie: za jedną akcyę dwieście (200 zł.) w. a. w srebrze, a za jeden oblig pierwszeństwa trzysta (300 zł.) w. a. w srebrze, wraz z bieżącemi odsetkami do 31 października b. r. w głównej kasie Towarzystwa w Wiedniu, albo w kasach c. k. uprzyw. austry. banku dla krajów w Wiedniu, za ściągnięciem dotyczących obligów (Titres), z wszystkiemi niezapadłemi kuponami i talonami. — Wartość kuponów ewentualnie brakujących, potrąconą zostanie od kwoty, za akcyę lub oblig przypadającej.

W miejsce wylosowanych akcyj wydane zostaną w myśl statutów osobne na okaziciela opiewajace listy użytkowania.

Z dawniej wylosowanych akcyj i obligów pierwszeństwa pozostały następujące jeszcze niewykupione

Akcye

Nr.	wylos. w r.	Nr.	wylos. w r.	Nr.	wylos. w r.	Nr.	wylos. w r.
15011,	1874,	283·5,	1882,	29961,	1882,	50201,	1884,
73777,	1881.						

4 procentowe obligi pierwszeństwa, podlegające podatkowi.

Nr	wylos. w r.	Nr.	wylos. w r.	Nr.	wylos. w r.	Nr.	wylos. w r.
3861—3862.	1886,	16731-16740,	1886,	26551—26560,	1886,	32300,	1886.

4 procentowe obligi pierwszeństwa, wolne od podatku.

Nr.	wylos. w. r.	Nr.	wylos. w r.	Nr.	wylos. w r.
48511—48520,	1885,	54384,	1886,	61212—61215,	1886,
61217,	1886,	70901—70910,	1886,	72500,	1886,
76871—76879,	1885,	80841—80844,	1885,	89758—89759,	1886,
109771—109780,	1886,	127155—127156,	1886,	127159—127160,	1886,
138851—138860,	1886,	150172—150174,	1885,	153461—153470,	1886.

Wiedeń, dnia 1 maja 1887.

Rada zawiadowcza.